Nr. 212. Wtorek 27 Sierpnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wedle urzędowego doniesienia rozszerzyła się w ostatnim czasie zaraza na bydło w Rossyi wzdłuż powiatu zbarazkiego, a mianowicie w Wiśniowcu i okolicy bardzo znacznie. Ponieważ zakłady kontumacyjne w Brodach i Podwołoczyskach odległe są od tych miejscowości tylko o 40 do 50 kilometrów, przeto w myśl rozporządzenia J. E. Pana Ministra spraw wewn. z dnia 25 lipca r. b. do l. 9802 zakazuje się zupełnie aż do dalszego postanowienia przypuszczania do urzędowej obserwacyi w rzeczonych kontumacyach bydła rogatego sprowadzonego z zagranicy drogą pieszą, i postanawia się, iż tylko bydło rogate, nadchodzące koleją do Wołoczysk lub Brodów, jeżeli było nadane na kolej przynajmniej w odległości 80 kilometrów od granicy, przypuszczonem być ma do obserwacyi do rzeczonych zakładów kontumacyjnych.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 22 sierpnia 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 27 sierpnia

Od genialnych mężów stanu społeczeństwo słusznie wymagać może wielkich pomysłów w kwestyach, które rozstrzygają o jego organizacyi, przyszłości a nawet o egzystencyi. Ks. Bismarck posiada nietykalną już sławę genialnego męża stanu, więc gdy przed kilku laty zaczął się żywo zajmować sprawą socyalizmu, oczekiwano w całej Europie, że w Berlinie wyjdzie myśl zbawienna dla społeczeństwa. W całej Europie oczekiwano tego, bo cała Europa dotknięta jest ową wielką chorobą społeczną, którą nazwano socyalizmem. Francya, Niemcy i Rossya znajdują się pod tym względem w stanie najniebezpieczniejszym, po tych państwach następują Włochy, gdzie socyalizm, podszywszy się pod sztandar republikanizmu, obałamuca nawet umysły niesklonne do zajęcia się jego mrzonkami. Austrya najmniej obawiać się może socyalizmu, bo nie zapuścił on w niej korzeni, a próby importowania zagranicznych produktów socyalizmu, dotąd robiły *fiasco* i wobec czujności społeczeństwa nadal spotykać się będą z takim samym losem.

Genialny ks. Bismarck tym razem nie zaimponował światu, nie zaspokoił nadziei zagrożonego społeczeństwa, jednem słowem nie stworzył genialnego projektu. Ustawa przeciw socyalistom, która po raz drugi wejść ma do parlamentu niemieckiego i zapewne wyjdzie ztamtąd w formie zupełnie zmienionej, spotkała się za granicą z sądem tak samo niepochlebnym jak w niemieckiem społeczeństwie. Wszędzie uważają projekt tej ustawy za dzieło połowiczne, za utwór chybiony, nigdzie nie ozwał się za granicą głos zachęcający do naśladowania Niemiec. Jestto klęska wielka, bo wiadomo przecież, że od kilkunastu lat świat przyzwyczaił się uważać administracyę pruską za idealną i skwapliwie przyswajał sobie wszystkie jej nowe urządzenia, nie czekając nieraz nawet na ogniową próbę praktycznego zastosowania.

Ustawa przeciw socyalistom nie przedstawi się nawet po takiej próbie lepiej niż dziś, gdy jest dopiero projektem. Nie ma ona w Berlinie wielu adoratorów, a ci nawet, którzy z bałwochwalczej czci dla geniuszu ks. Bismarcka radziby widzieć w niej utwór godny pruskiego systemu administracyjnego, przyznają zrozpaczeni, że ustawa nie zaradzi złemu, bo socyaliści z trybuny parlamentarnej prowadzić będą propagandę i zastąpią tem propagandę dziennikarską i pamfleciarską, którą ustawa stłumi. Deputowani socyalistyczni zabierać będą głos przy każdej sposobności i postarają się o to, aby mowy ich, nie ulegające konfiskacie, zawierały to wszystko, czego w przyszłości nie będą mogli wypowiedzieć w dziennikach i broszurach.

Propaganda socyalistycznych zasad prowadzona będzie w Niemczech po wejściu w życie ustawy może nie tak śmiało i zuchwale jak dzisiaj, ale za to intenzywniej, bo nabierze charakteru konspiracyi. Propagatorowie staną przed masami uzbrojeni nietylko ponętnie brzmiącemi przyrzeczeniami, lecz także aureolą wrzekomego męczeństwa za zasady, które mają zbawić ludzkość. Niezmierne masy widzieć będą w samych środkach zaradczych nie ratunek społecznego porządku, lecz samowolę obecnego systemu zagrożonego w swem panowaniu.

Dopóki Niemcy tylko ścigać będą samą propagandę socyalistyczną, dotąd cel nie zostanie osiągnięty, dotąd społeczeństwo ciągle drżeć będzie o swój byt. Socyalizm tak się zagnieździł w licznych klasach ludności niemieckiej, że trzeba mu odebrać grunt pod nogami, ażeby niebezpieczeństwo zostało trwale zażegnane. W dodatnim zatem kierunku musi wystąpić ustawodawstwo, a kierunek taki polega na systematycznem usuwaniu z organizacyi społecznej i państwowej wszystkich zboczeń, w których socyalizm znajduje wątek dla swej propagandy, na których opiera destrukcyjne teorye swoje. Gdy przed kilku laty ks. Bismarck zwoływał konferencye do Berlina, ażeby w tym kierunku obmyślić środki zaradcze przeciw socyalizmowi, koryfeusze socyalizmu pewnie byli więcej zaniepokojeni, aniżeli dzisiejszym projektem ustawy. Wypadki przerwały pracę konferencyjną, a tymczasem socyalizm rozrósł się tak znacznie, że dziś ów dodatni kierunek ustawodawczej reakcyi jest już o wiele trudniejszy. Co jednak jest koniecznem, to mimo trudności musi być spełnione.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 22 sierpnia.

△ Wypadki w Bośnii zajmują tu ciągle żywo umysły. Czytać i słyszeć można najrozmaitsze uwagi i poglądy na charakter zaciętego oporu — ale wyjaśnienie wszystkich czynników, które złożyły się na dzisiejszy stan rzeczy, jest wielce trudne.

Charakter dzisiejszego zbrojnego ruchu tak samo jest skomplikowany, jak wewnętrzne stosunki obu tych prowincyj, które w składzie Turcyi stanowią jedyny w swoim rodzaju wyjątek, polegający na tem, że społeczność ich stanowi pod względem narodowym jednolitą całość, rozbitą pod względem religijnym na trzy odłamy, jeżeli nie wrogie sobie absolutnie, to przynajmniej w tendencyach i celach tem więcej sobie od wieków przeciwne, że pod płaszczem religijnych różnic kryją się społeczne i polityczne interesa. Trzy te odłamy składają się z Bośniaków muzułmanów, z Bośniaków prawosławnych wyznawców wschodniego kościoła, i

---

SPRAWA U WÓJTA

OBRAZEK Z ŻYCIA WIEJSKIEGO

Zapraszam czytelników do tej opuszczonej przez Pana Boga stanisławowskiej okolicy, którą, jak niesie podanie, szatan, pokazujący na puszczy Chrystusowi Panu świat cały — ze wstydu zakrył odwrotną stroną swej osoby.

No, no, szanowni obywatele galicyjskiego Stanisławowa, proszę bardzo nie róbcie tak srogiego marsa, nie ruszajcie wąsami z gniewu — tu nie o was idzie! Koło Warszawy po prawej stronie Wisły ku Podlasiowi, jest drugi wasz imiennik, także Stanisławów. Ale gdzie jemu do waszego grodu, który ma asfaltowe chodniki, gaz, hotele europejskie, straż ogniową, muzykę z indyczemi piórami u czapek muzykantów, swoje losy publiczne, i swoją bryłę szczerego złota do przegrania!

Ten Stanisławów z pod Warszawy, o którym chcę mówić, jest sobie taka biedota, że doprawdy wstyd wam robi, nosząc toż samo nazwisko. Wyobraźcie sobie, że tam prócz jednego dukata z uszkiem, używanego jako medal dla narzeczonych w rodzinie Borucha Friedmana, nikt jak żyje innego złota nie widział. Nawet gdy przyjdzie święto Trzech Króli, to pan burmistrz rok rocznie dla utrzymania zwyczaju i honoru parafii, daje do święcenia ślubną obrączkę swoją, a i ta, jak utrzymują złośliwi, jest bardzo poszlakowanej szczerości.

Otóż w tem Stanisławowskiem, cały bowiem powiat nosił to nazwisko, choć rezydencya jego była w Mińsku, istnieje wioska o dwudziestu pięciu chatach, zwana Wielkim Zakątkiem, w której prócz kościoła parafialnego z wybielonym frontem, mieści się urząd gminny i nibyto dworska propinacya pod nadzorem Szlomy Bernszteina. Co środę jest tu sąd gminny i jest tam Szloma, długi, chudy i nigdy nieczesany żyd jako pachciarz, jako suchy arendnik, jako dzierżawca młyna i rybołóstwa, jako dzierżawca majdanu, i jako, jako.... główna oś życia wszelakiego w Wielkim Zakątku.

Będąc prawowiernym katolikiem, ma się rozumieć ja, a nie Szloma Bernsztein, i nie mając najmniejszego powodu kuszenia czytelników jak ongi szatan Chrystusa Pana, nie ukryję nic z piękności tej okolicy. A nie jest ona znowu tak brzydką, żeby nie mogła wzbudzić potrzebnych uczuć w sercu naprzykład takiego pana Heliodora, pisarza gminnego, który do siostry księdza proboszcza w tym samym Zakątku wiersze pisuje. Nie — ma swoją rozmaitość, choć na wspólnem tle żółtego piasku, jako to: karłowatej sośniny kępy, których kupiec wycinać nie chciał, dalej trochę moczarów z olszynowemi zaroślami, a wreszcie górki i niziny również ze szczerego piasku, lecz za to przetkane czarnemi punktami wychudzonych pni po wyciętych lasach. Gdzieniegdzie na pochyłości stoi kilka brzóz samotnych, którym się już płakać sprzykrzyło, gdzieniegdzie w otwartem polu medytuje niby rozłożony parasol geometry stara przysiadła gruszka, a wszędzie, jak okiem zajrzeć, wałęsają się różnego kształtu i koloru kamienie polne, nic tylko kamienie jako świadkowie potopowej jeszcze rewolucyi.

Sam Wielki Zakątek przycupnął na małem wzgórzu, mając u stóp swoich wijącą się wśród olszynowych zarośli rzeczułkę, ginącą tuż przed kościołem w jakiemś trzęsawisku, które tu nazywają stawem. I zdaje się, że tam pod zieloną pokrywą trzciny i sitowia musi być coś płynnego, skoro jest obok usypana grobelka z drogą, prowadzącą do wsi, jest jałowy upust dla zbytniej wody i egzystuje młynek do połowy już w ziemię zapadły, na którego drzwiach głupi Maciek porysował węglem udatne portrety imci pana Szlomy Bernszteina. Biedny ten stary trzęsący się młynek ze zbakierowanym dachem, rozpaczliwą miną swoją bardzo przypomina podchmielonego chłopka, wracającego z karczmy ku domowi. Stoi on to niby, ale widać, że forsownie nadrabia miną, aby nie stracić równowagi.

Tuż obok, przedzielony szeroką zbutwiałą rynną, prowadzącą niegdyś wodę na koło, czerni się niby suchotnik rozebrany do koszuli, obszarpany i zdesperowany tartak olbrzymich rozmiarów. Dopóki Zakąteckie lasy dostarczały sosen zwanych tu chojakami, zapomniany dziś piłat miał swoje świetne chwile; zgrzytając dzień i noc zębami dwóch pił, pruł kloce na deski i bale, które pan Szloma co wtorek i piątek na kilku gospodarskich furmankach wyprowadzał do Warszawy. Ale gdy przed trzema laty poszły już pod piłę ostatnie nasienniki — tartak po rozbrojeniu zostawiono na łaskę i niełaskę czasu, jako widomy znak niewidzianych już teraz borów Zakąteckich.

Kierując się od młyna ku górze, na której stoi kościół, spotykamy po prawej ręce od drogi kolosalnych rozmiarów dymiącą się baranią czapkę — właśnie to jest majdan, w którym jeszcze ten sam Szloma wysącza na smołę i terpentynę resztki pni po starodrzewach i wypala karłowate sosny na materyał już nieprzydatne. Na około tego majdanu, wśród stosów porąbanego łuczywa, poniewierają się omazane smołą beczki i półbeczki, a nad tem wszystkiem skrzypi wysoki żuraw od studni z balansującem na żerdzi wiaderkiem. Posępnego oblicza majdan ma przystawioną obok siebie i przez wygiętą rurę połączoną kadź, niby fajeczkę na krótkim cybuszku, z której od czasu do czasu pyka sobie dymem i terpentyną dla rozrywki.

Teraz zapuszczając stopy w ruchomym piasku, mało co niżej niż po kolana, wywindujmy się na wzgórze, a będziemy już we wsi. Miejsca na ulicę wcale sobie nie żałowano — choć w dziesięć karet zaprzężonych w poręcz czwórkami można tu jechać wygodnie. Zaraz na prawo tuż nad majdanem stoi drewniany kościołek, przytulony do murowanej fasady swojej, ogromnie uszczęśliwiony, że ma go kto od wichrów północnych zasłaniać. A dobrodziejstwo takie nie dawniej jak przeszłego roku wyświadczył mu za poradą księdza proboszcza miejscowy dozór kościelny, wystawiwszy na przodzie w różne esy i floresy powykrawany mur frontowy, gdy cały kościół drewniany pozostał w tyle. Funduszów na budowę nowej świątyni parafia nie miała, stary kościół znów zanadto naprzód cisnął się piersiami, więc zdecydowano tymczasem dać mu nowy pancerz, do którego nie wiadomo jakim cudem udało się panu Bartłomiejowi, cieśli ze Stanisławowa, przylepić resztę drewnianej budowli. Bądź co bądź nowy kościół od wjazdu wyglądał imponująco, a umieszczona na jego szczycie i nową blachą pobita kopuła, z krzyżem, już dwie mile widną była niby gorejący snop przedziwnie mieniącego się blasku słonecznego.

Stanąwszy przed kościołem, mamy już przed sobą na prawo i lewo ciągnące się w dal szeregi chat wiejskich w rozmaitej pozycyi do ulicy ustawione. Z lewej ten szereg rozpoczyna oczywiście karczma wielka, rozlana z podsieniem na słupkach i stajnią zajezdną zamienioną na stodołę arendarza. Karczma ta dzięki staraniom pana Szlomy, ma wewnątrz katarynkę, stojącą na wielkim stole, a zewnątrz aż dwa szyldy. Na jednym, sprowadzonym umyślnie z Warszawy, poważnej tuszy w niebieskim fraku i z wysoko pod uszy wzniesionemi kołnierzykami, siedzi jegomość serwetą podwiązany pod samą brodę. Czy on miał co jeść, czy też golić się — już nie wiadomo, albowiem Szloma przez oszczędność kupując ten szyld na Pociejowie, nabył

z Bośniaków katolików, których duchownymi pasterzami są wyłącznie prawie Franciszkanie.

Gruntowne dopiero zrozumienie wzajemnego do siebie trzech tych odłamów stosunku dałoby nam lepiej nieco wniknąć w naturę dzisiejszego ruchu, poznać jego charakter i dążenia, choć i wtedy jeszcze nie dostarczyłoby ostatniego słowa zagadki; wchodzą tu bowiem w grę, prócz tych wewnętrznych stosunków, jeszcze i wpływy zewnętrzne, nietylko nader w bieżącej chwili trudne do pochwycenia, ale nie nadające się nawet z wielu względów do ścisłego badania. Najważniejszą stroną ruchu obecnego jest strona religijna. Dowodzi tego ogłoszenie przez Hadżi Loję prawa *szeriatu*, które zapewnia niezaprzeczone nad niewiernymi przywileje prawym wyznawcom Koranu. W Bośnii musiało przyjść do ogłoszenia tego prawa, po usunięciu zwłaszcza legalnych władz rządowych. Dziwną nawet byłoby rzeczą, gdyby do niego nie było przyszło.

Żeby to zrozumieć, trzeba wiedzieć, co to właściwie są ci bośniaccy muzułmanie. Stanowią oni ściśle zwartą kastę odrębną, powstałą głównie ze starej szlachty bośniackiej, która po przejściu na Islam bardzo pilnie czuwała nad tem, żeby pospolitej rzeszy, prostemu ludkowi, chłopstwu, nie zachciało się przypadkiem pójść w ślady swych panów, i uzyskać przez to samo równość praw, zapewnionych koranem, a zwłaszcza *szeriatem*, wszystkim bez wyjątku wyznawcom Mahometa, a uchylających wszelki przywilej nad *rajasami*.

Przejście szlachty bośniackiej na Islam zapewniało jej nad współbratnim ludem bośniackim przywilej, którego ciężar tem dotkliwiej dawał się uczuwać, że nie usprawiedliwiała go nawet, jak u reszty prawowitych Turków, racya orężnego podboju. Im mniej był zasłużonym ten przywilej, tem uporniej dzierżyła się go szlachta, i tem dłużej starała się wyzyskiwać go na swą korzyść. Nic więc dziwnego, że i dziś jeszcze gotowa kusić się o jego utrzymanie, co jednak *cum grano salis* rozumieć należy, zachowując różnicę, istniejącą rzeczywiście w Bośnii w łonie samejże szlachty. Tytułem *begów* szczyci ona się wszystka, i wszystka może jednakie do tego tytułu historyczne ma prawa. Są jednak pomiędzy nimi b-gi i begi.

Jedni, obok uroku i pamięci historycznego swego pochodzenia, zachowali cenniejszy w dzisiejszych czasach urok dawnej zamożności i dziedzicznego po przodkach bogactwa. Liczba ich niewielka stanowi kastę prawdziwych magnatów, panów całą gębą, którzy jak najdłużej starali się utrzymać średniowieczny, feudalny do centralnej władzy stosunek, a jeśli wchodzili w służbę rządową, to sięgali zwykle po najwyższe godności. Magnaci tacy, o ile z jednej strony twardo stali przy Islamie, który im zapewniał materyalne korzyści i polityczny przywilej nad *rajasami*, o tyle z drugiej niechętnie znosili wędzidło, nakładane im przez centralną władzę stambulską.

Tej to niezawodnie kategoryi begowie, świadomi właściwego położenia rzeczy, a przekonani, że przeszły i obecny ich do Porty stosunek nie da się nadal utrzymać, gotowi byli zgodzić się na owo *malum necessarium*, za jakie uważają bez wątpienia okupacyę austro-węgierską. Oni to wysłali w pierwszej chwili do gen. Filipowicza delegacyę, która wojskom austryackim przyrzekała dobre przyjęcie. Nie porachowali się jednak ci lojalni begowie z inną, sto razy przynajmniej liczniejszą klasą begów, którzy te same, co tamci mając prawa historyczne szlachectwa, nie posiadają już dziś ani znaczniejszych majątków dziedzicznych, ani głębszego wykształcenia politycznego. Są oni tak pod jednym, jak pod drugim względem prawdziwymi chudo-pachołkami — żywiołem tem ruchliwszym i do awantur pochopniejszym, im mniej ma do stracenia a z zyskami liczyć się nie umie racyonalnie. Nic też dziwnego, że żywioł taki uległ wpływom Hadżi Loi, którego agitacya, mówiąc nawiasem, ale z przyciskiem, znalazła poparcie kilku bardzo dzielnych a skutecznych czynników, bo choć na pozór nosi na sobie przeważnie cechę religijnego fanatyzmu, to w gruncie jej tkwi kwestya zarazem społeczna, a z pewnością i narodowa.

Dziwne zjawisko przedstawia ta sturczona szlachta bośniacka. Fanatycznie przywiązana do Islamu, nie uroniła ani źdźbła narodowego swego charakteru a tradycye swoje rodowe przechowuje z podziwienia godną wiernością. Istnieje tu n. p. po dziś dzień na Galacie klasztor Franciszkanów fundacyi niegdyś tej szlachty bośniackiej, zanim przeszła na wyznawców koranu. W nim przechowane są wszystkie fundatorów familijne archiwa — dopełniane pilnie i ciągle nowemi dokumentami i dopiskami rodowodów. Szlachta bośniacka utrzymuje po dziś dzień w czystości rodowody nazwisk familijnych, a przechowuje je w katolickim klasztorze OO. Franciszkanów. Ta okoliczność dostarczyćby mogła bogatego zasobu do ciekawych domysłów, które dla władz okupacyjnych nie byłyby może bez interesu i pewnego znaczenia.

Akcya okupacyjna.

Czytamy w *Daily News*: „Kampania austrycaka w Bośnii ma wielkie znaczenie dla artyleryi, daje bowiem sposobność praktycznego zbadania nowych dział bronzowych, któremi posługuje się armia austryacka. Francuzi uskarżali się podczas ostatniej wojny, że lufy dział bronzowych wycierały się przy wylocie, gdy się mocno rozgrzały szybkim ogniem. Niknięcie spiżu u wylotu było wprawdzie nieznaczne, ale mimo to przeszkadzało celnemu strzelaniu i to jest główną przyczyną, dla której we Francyi i w Anglii porzuócono działa bronzowe. Austryackie działa bronzowe jednak powszechnie uznane zostały za nierównie lepsze i doskonalsze niż francuzkie, ich kompozycya bowiem metalowa elastyczniejszą jest i nierównie więcej dziurkowatą. Działa austryackie są lane z bronzu stalowego, który specyalnym pr cederem hartowano; jest to tak zwany kruszec Uchatiusa, o którym w czasach ostatnich tyle mówiono i pisano. Działa te są tanie, lekkie, łatwe do obsługi a o wartości ich systemu można przekonać się już z tego, że Krupp chciał zarządowi wiedeńskiego arsenału wytoczyć proces za naruszenie swego patentu. Próby tych dział były nadzwyczajnie ścisłe i sumienne; dawano z nich niekiedy po kilka tysięcy strzałów. ażeby wypróbować ich trwałość i oporność kruszcu. Ale doświadczenia w pokoju dokonane nie są tak przekonywające jak próby wojny rzeczywistej, i jeżeli się okaże, że działa Uchatiusa w praktycznem użyciu są tak wyborne, jak nierównie droższe działa Kruppa z lanej stali, narody europejskie powrócą do bronzu, który od dawien dawna jest uważany za najlepszy materyał armatni.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kongresowa polityka Francyi.)

Prefekt departamentu Aisne wyprawił w tych dniach na cześć rady generalnej bankiet, na którym wzniósł toast na cześć prezydenta i wiceprezydenta pp. Waddingtona i hr. St. Vallier.

Minister spraw zagranicznych, Waddington, odpowiadając na ten toast, wyraził się między innemi: „Wyjechaliśmy na kongres z wyraźnem i stanowczem poleceniem, ażebyśmy przedewszystkiem usiłowali utrzymać pokój i zachować neutralność i swobodę handlową Francyi. Polecenie to spełniliśmy. Przywróciliśmy pokoj, który nieraz był zagrożony pretensyami tego lub owego mocarstwa, a Francya powróciła z Berlina tak wolną od wszelkich zobowiązań, jaką była w chwili, gdyśmy wyjeżdżali na kongres. Uczyniliśmy jeszcze więcej. We wszystkich kwestyach, w których nie było obawy o neutralność Francyi, wywieraliśmy wpływ, jaki przystał narodowi wielkiemu, gdy zabiera głos bezstronnie i bez egoizmu. Rumuni i Grecy, nasi tradycyjni pupilowie na morzu Śródziemnem *(sic)*, dzięki naszej interwencyi znaczne osiągnęli korzyści. Dołożyliśmy wszelkich starań, ażeby Turcya ile możności jak najrychlej uwolniona została od obcego najazdu. Występowaliśmy zawsze w obronie wzniosłych zasad obywatelskiej i religijnej równości, które nie mogą jakoś przyjąć się na Wschodzie, a kongres przyjął proponowaną przez nas w tej mierze formułę. Francya ma na Wschodzie własną klientelę; jest nią ludnosć katolicka. Ludność ta ma dziś zapewnione prawa, ma zapewnioną zupełną swobodę znoszenia się z swoimi hierarchicznymi naczelnikami. Francya posiada w Jerozolimie i w miejscach świętych tradycyjne prawa i przywileje; po raz pierwszy zostały one uznane wyraźnie w traktacie europejskim. Oto w krótkich słowach, co zdziałali pełnomocnicy francuscy na kongresie: zapewnili pokój, stawali zawsze w obronie wielkich zasad, na których spoczywa nowoczesne społeczeństwo, przestrzegali honoru i godności Francyi i wywiezli z Berlina uznanie i szacunek całej Europy. *(Oklaski)* Kongres był i jest przedmiotem namiętnych i niesłusznych wycieczek. Chwila, w której dzieło jego znajdzie uznanie, nie nadeszła jeszcze i nie nadejdzie, aż wtedy, gdy owoc zupełnie dojrzeje. Traktat berliński jest dziełem pośrednictwa i równowagi. Mocarstwa, uwzględniając fakta dokonane, starały się ile możności pogodzić cały szereg współzawodniczących a sprzecznych pretensyj, uroszczeń, chęci zaborczych i t. p. Mniemam, że traktat rozwiązał słusznie i trwale kwestyę oryentalną, oczywiście, jeśli wszystkie jego postanowienia bez wyjątku zupełnie i uczciwie zostaną spełnione, a do tego właśnie zdążać będzie rząd francuski *(Oklaski)*. Nim wychylę puhar na cześć prezydenta republiki, niech mi wolno będzie wspomnąć jeszcze o ostatnich słowach pana prefekta. Pan prefekt mówił o uspokojeniu (*apaisement*); jest to słowo, które słyszę zawsze bardzo chętnie ale nierównie chętnie słyszę słowo: „pokój!“ W Berlinie zapewniliśmy pokój na zewnątrz. Oby zapanował także pomiędzy nami w kraju, w sercu i umyśle każdego Francuza, kochającego ojczyznę. Piję za zdrowie prezydenta republiki jako najwyższego reprezentanta ojczyzny francuzkiej!

Saint Vallier tak się wyraził: „Miałem zaszczyt i szczęście być współpracownikiem pana Waddingtona nietylko w senacie wersalskim i na radzie generalnej w Laon, ale także na kongresie berlińskim. Pan prefekt w pochwałach dla mnie wspomniał także o missyi, jaką poruczył mi pan Thiers, i o misyi, jaką obecnie wykonałem w Niemczech. Pojął on — i dziękuję mu za to — uczucie, które mimo głębokiego żalu, iż muszę opuścić rodzinę i ojczyznę, skłoniło mnie do przyjęcia tego zaszczytnego zlecenia, do reprezentowania republiki francuskiej w Berlinie. W r. 1871 powołał mię pan Thiers do współpracownictwa w wielkiem dziele oswobodzenia naszej ojczyzny. Udział mój w tem dziele będzie dla mnie zawsze honorem i dumą; obecna moja missya była tylko dalszym ciągiem i uzupełnieniem pierwszej missyi. Po pracy nad oswobodzeniem naszego kraju, staram się obecnie o jego bezpieczeństwo, pracując usilnie nad usunięciem podejrzeń. nad doprowadzeniem do skutku dobrego porozumienia między nami a Niemcami. Z szczerem zadowoleniem mogę dzisiaj powiedzieć, że w tym kierunku zrobiliśmy w ciągu ostatnich sześciu miesięcy znaczny krok naprzód i że dotychczas cel mój został osiągnięty (*oklaski*).

(Polltyka Anglii.)

Burmistrz liverpoolski urządził d. 21 sierpnia bankiet na cześć trzech ministrów angielskich, którzy reprezentują Lancashire w parlamencie to jest: Crossa ministra spraw wewnętrznych, pułkownika Stanleya, ministra wojny i lorda Sandona, prezydenta urzędu handlowego. W odpowiedzi na zwykły w takich razach toast na cześć armii minister wojny wskazując na przesilenie panujące na Wschodzie, podniosł, że gdyby Anglia podczas ostatnich kilku miesięcy nie była przestrzegała kunktatorsklej postawy, nie byłaby zajęła w radzie europejskiej stanowiska, do którego była uprawniona. Wszyscy godzą się teraz na to, że znaczne wydatki na wojsko i flotę, uchroniły Anglię od nierównie większych ciężarów wojny.

Na teast wzniesiony na cześć ministrów odpowiedział Cross dłuższą mową, której treść odnosiła się oczywiście do zewnętrznej polityki rządu. „Ministrowie Jej król. Mości — powiedział mowca — nie spoczywali w ostatnim czasie na łożach wysłanych kwiatami. Od chwili, w której rozbiły się nasze usiłowania, aby nakłonić Turcyę do ustępstw w drodze pokojowej, rosły prawie z każdym dniem trudności. Chcieliśmy utrzymać prawa traktatowe lub przynajmniej dowieść Europie, że nie myślimy o ich złamaniu. Ale Turcya w żaden sposób ustąpić nie chciała. Nie mogliśmy jej zmusić do tego, więc wojna między nią a Rossyą stała się nieunikuioną. Nietylko ze względu na Anglię ale i ze względu na Europę byliśmy zobowiązani do przestrzegania ścisłej neutralności. Nie było to łatwą rzeczą; mimo to osiągnęliśmy cel i nie usłyszeliśmy zarzutu żadnej ze stron wojujących. Po ukończeniu wojny oświadczyliśmy poważnie, że istnieją kwestye, których nie moglibyśmy ścierpieć i na które kraj nigdyby nie zezwolił, to jest: że Rossya nie może nigdy posiąść Konstantynopola lub opanować wyłącznie Dardaneków. Po tem oświadczeniu trzeba było Rossyi i Europie dać do poznania, że jesteśmy stanowczo zdecydowani bronić naszego stanowiska. Wtedy to musiał rząd zarządzić kroki, które na szczęście nie skończyły się wojną ale pokojem. Rząd Jej król. Mości był zawsze zdania, że najlepszym sposobem uniknięcia wojny jest przygotowanie się do niej i śmiałe stwierdzenie, że Anglia nie boi się walki i w razie potrzeby zbrojną dłonią podniesie rękawicę. Nienawidzimy wojny, ale uważaliśmy sobie za obowiązek poczynić przygotowania do niej, aby zapewnić pokój. Mieliśmy do walczenia z rozmaitemi trudnościami; a jedną z największych było nakłonienie Rossyi do wzięcia udziału w kongresie pod warunkami, jakie postawiliśmy. Byliśmy mocno zdecydowani utrzymać prawa traktatowe w Europie i niepozwolic żadnemu narodowi europejskiemu na zawarcie układu, któryby się sprzeciwiał istniejącym traktatom. Trudności te istniały jeszcze w chwili, gdy kongres się zebrał. Jedynie stanowczy i dobitny ton, w jakim się nasi pełnomocnicy odzywali na kongresie, odwrócił wojnę i zjednał pokój. To należy do przeszłości. Jakikolwiek jest sąd o rządzie Jej król. Mości, w każdym razie wspólnie z nim dziękować należy Opatrzności za odwrócenie wojny. Przed nami otwiera się teraz przyszłość. Nie chcę mó-

---

tylko jedną połowę blejtramu; jemu głównie chodziło o pokazanie przejeżdżającym panom, że nawet tacy jegomościowie w niebieskim fraku mogą tu znaleźć odpowiednie przyjęcie. Za to drugi szyld krzywo wielkim gwoździem przybity, już dotykalniej przemawia do widzów niższego gatunku: na prawo ma duży gąsior z wódką, obok niego rząd coraz mniejszych naczyń blaszanych i trzy pełne kieliszki; na lewo trzy butelki piwa, z których kłęby burzącej się piany niby dym z komina, zakrzywionemi łukami wydobywają się wprost do trzech ogromnych szklanic ustawionych dla braku miejsca cokolwiek wyżej od butelek.

Przeciwległą połać ulicy rozpoczynał naprzeciw karczmy na wysokiem podmurowaniu ustawiony dom gminny, do którego wchodziło się po schodach na ganek. Wprawdzie piaszczysta miejscowość nie wymagała takiego podniesienia domu nad poziom, lecz że tak stało w planie nadesłanym z gubernii, gmina nie śmiała budować inaczej. Z jednej i drugiej strony ganku są sztachety przed oknami, a na szczycie facyaty wielka tablica z czarnym orłem i napisem w dwóch językach: „Wójt Gminy Zakątek Wielki“.

Nie pójdziemy już dalej na wieś, raz, że nie ma po co, a powtóre, że trzebaby po same po kostki brnąć w piasku; dodamy tylko, że jak ciągnęła się długo ulica, nie widać ani jednego żyjącego drzewa, ani jednego ogródka z zielenią, bo w takiej glebie nawet z urzędu za sztachetami gminnej kancelaryi posadzone brzozy rość nie chciały, dlatego wójt, aby rozkazowi stało się zadosyć, przed każdym przyjazdem naczelnika musiał wkopywać nowe gałęzie z liściami, jakoby te były przyjęte.

Godzina piąta rano, słońce jeszcze nie zeszło, dlaczegoż to niezwykły ruch i krętanina objawiają się na ulicach Wielkiego Zakątka? Miejscowy sołtys bez czapki, bez sukmany, jednak z mosiężną blachą, przypiętą do koszuli na piersiach, w assystencyi poważnego kundla Burka i dwóch ziewających dziesiętników, chodzi od chaty do chaty i odbywa rewizyę... Rzeczywiście fakt w dziejach Zakątka niesłychany przytrafił się tej nocy: Szymonowi Boruciowi, gospodarzowi na jednym morgu i jednej czwartej części dawnego czworaka dworskiego, ktoś przez okienko w komorze wyciągnął kożuch, który przed dwoma laty kosztował na jarmarku w Stanisławowie całe trzydzieście sześć złotych i groszy piętnaście.

Podczas, gdy sołtys z dziesiętnikami rewiduje w chacie, żona owego Szymona z zapłakanemi oczyma, głosem ochrzypłym setny już może raz opowiada zebranej gromadce, jak ona to, wszedłszy do komory po chleb na śniadanie dla swojego, zobaczyła roztworzone okienko, jak wiatr buchnął na nią odrazu, jak ją coś tchnęło, że tu musiał być złodziej, i jak akurat zobaczyła, że nie ma Szymonowego kożucha na ścianie.

Sołtys przechodzi od chaty do chaty, a koło Szymonowej zbiera się coraz większa gromadka. Z czem kto szedł do jakiej roboty, z tem się zatrzymywał na ulicy: to z cepami, to z widłami, to z konewkami na wodę lub garnkiem na ogień — a nawet wypędzający bydło do trzody gromadzkiej zagapili się do tego stopnia, iż krowy ziewając i rycząc zaczęły się czochrać o urzędowe sztachety kancelaryi, a jedna już pozwoliła sobie sięgnąć pyskiem do zielonych liści posadzonej niedawno brzeziny. Szczęściem, że pan pisarz gminy dopiero przed godziną wróciwszy stojkowemi końmi z komisyi, gdzie z gorzelanym z Rudek całą noc grał w karty, spał jeszcze, bo inaczej spisałby zaraz z tą krową protokół, a sąd gminny nałożyłby ze dwa złote kary za niszczenie urzędowych rzeczy przed kancelaryą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wić o traktacie angielsko-tureckim; ścieśniliśmy stosunki łączące nas z Turcyą. aby módz jej lepiej bronić. Ale postaraliśmy się o to, aby głos nasz w radzie W. Porty miał takiż posłuch jak w radach europejskich, idzie tu bowiem o dzieło, godne wolnego i szlachetnego narodu, idzie o zaprowadzenie dobrych rządów w prowincyach tureckich — najpiękniejszych na świecie. Słusznie możemy się cieszyć z tego, że praca ta przypadła n a m w udziale. Nie jest ona łatwa, ale kto nie stawia, nic nie wygrywa. Czujemy w sobie dość siły, aby uwolnić te prowincye od dotychczasowych łupiezców, ulżyć im ciężarów militarnych, zasłonić je przeciw niesprawiedliwym sądom i chciwym łupu marnotrawcom. Przykładem i inicyatywą chcemy skierować w tamte strony nietylko angielskie ale i europejskie kapitały, aby im umożliwić udział w wszystkich owocach nietylko wolności ale i handlu. W końcu wyraził minister ubolewanie z powodu, że polityka taka wymagała pewnych ofiar, przemawiał za rozdzieleniem poniesionych kosztów na lat kilka i przyrzekł, że rząd zapewniwszy sobie pokój, będzie przestrzegał rozumnej oszczędności.

L o r d S a n d o n, prezydent urzędu handlowego, przemawiał w tym samym duchu co pan Cross.

(Sytuacya w Czarnogórze).

Cetyński korespondent *Pol. Cor.* pisze pod dniem 17 sierpnia: Od tygodnia znajduje się Czarnogóra w stanie mobilizacyi. Wszyscy *serdarowie nahij* otrzymali rozkaz, aby pierwsze dwie klasy to jest wszystkich mężczyzn w wieku 20 do 35 powołali pod chorągwie. Tym sposobem w przeciągu jednego tygodnia stanie pod bronią około 11.600 ludzi. Gdy zapytasz o przyczyny takich przygotowań, wskażą senatorowie na wypadki w Hercegowinie i na nielojalne zachowanie się Porty wobec uchwał kongresowych. Cokolwiek książe myśli o okupacyi austryackiej i jakiekolwiek z tego powody żywi uczucia, w każdym razie musi być przekonany o absolutnej konieczności ścisłego przestrzegania neutralności wobec wypadków po tamtej stronie równiny niksiczskiej. Na wczorajszej naradzie wbrew wszelkim oczekiwaniom i marzeniom wojewodów oświadczył książe stanowczo, że trzeba dołożyć wszelkich starań, aby nie przepuszczać przez granicę pojedyńczych zbyt gorąco kąpanych Czarnogórców, którzyby się chcieli przyłączyć do powstańców hercegowińskich i walczyć przeciw wojskom austryackim. W tym celu ma się udać w okolicę Zubców i Grahowy 6 batalionów. Postanowiono nadto zawezwać naczelników powstania hercegowińskiego, którzy odbywali w Grahowie naradę, aby się poddali fmp. Jowanowiczowi. Książe tak się wyraził: „Hercegowińcy niemało się do tego przyczynili, iż Czarnogóra uzyskała warunki szerszego rozwoju. Z wdzięczości za to muszą im radzić, aby nie marnowali swej siły żywotnej dla straconej sprawy. Najroztropniej i najzbawienniej będzie dla nich w obecnej chwili poddać się spokojnie temu, czego nie są w stanie odwrócić“. W tym duchu wydana została *Kniga* (mesaż) do pana Peko Pawłowicza, Symonicza i towarzyszy. Zdaje się, że powstańcy zastosują się do tej rady. Więcej kłopotów sprawia księciu Nikicie położenie rzeczy nad granicą albańską. Dwukrotne zawezwanie Husseina baszy, tureckiego komendanta w Skodrze, aby stosownie do uchwał kongresowych wycofał z Podgorycy i Spuża tureckie załogi, nie odniosło najmniejszego skutku. Generał turecki oświadczył, że z braku instrukcyj zawezwaniu temu w żaden sposób powolnym być nie może. Na wystosowaną przez księcia depeszę w tej samej sprawie do Savfeta baszy nadeszła wymijająca odpowiedź. Tymczasem rząd turecki wzmacnia załogi po miejscowościach, które mają przejść w posiadanie Czarnogóry i podburza przeciw niej ludność albańską. Książe jest tedy przygotowany na wielkie trudności i wysłał w kierunku Podgorycy 16 batalionów. Mieszkańcy tego miasta i jego okolic nawet w razie ustąpienia wojsk tureckich na własną rękę bronić się będą przeciw Czarnogórcom. Kto zna głęboką nienawiść, jaką żywią Albańczycy do Czarnogórców od wieków, ten wątpić o tem nie będzie. Jakoż wysłanie 8000 ludzi z 4 ciężkiemi i 12 lekkiemi działami jest zupełnie uzasadnione położeniem rzeczy, jakkolwiek nie ulega z drugiej strony najmniejszej wątpliwości, że książe chętnieby uniknął nowych komplikacyj. Pod względem materyalnym i militarnym Czarnogóra została bardzo osłabioną. Zapasy amunicyi są bardzo szczupłe. Pewien senator udał się do Włoch, aby na kredyt poczynić zakupna; jeśli się to nie uda, to Czarnogóra na seryo nie będzie zdolną do akcyi.

KRONIKA

— **JCW. Arcyksiążę Rainer** przejeżdżał dnia 24 b. m. przez Kraków, wracając z Galicyi do Wiednia.

— **Na rannych żołnierzy** armii okupacyjnej w Bośnii i Hercegowinie wpłynęła z wieczorku urządzonego w tym celu w Tarnopolu dnia 17 b. m. kwota 30 zł. 9 cnt., która wysłana została austryackiemu towarzystwu patryotycznej pomocy w Wiedniu.

— **Wpis uczennic** do wyższej szkoły żeńskiej PP. Benedyktynek obrz. łac. odbędzie się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia. Nauka rozpocznie się 2 września.

— **Wpisy uczennic** do wyższej szkoły żeńskiej w Kołomyi rozpoczną się 1 września w lokalu tejże szkoły.

— **Połączenie kolei** Nadwiślańskiej z galicyjskiemi drogami żelaznemi, jak się dowiaduje *Kur. Lub.*, zostało znowu wzięte pod rozwagę rządu rossyjskiego, lecz projekt nowy ma być zupełnie różny od pierwotnego. Zamiast poprowadzenia odnogi od Lublina, t. j. ostatniej stacyi kolei Nadwiślańskiej, do Tomaszowa, zkąd nastąpiłoby połączenie z Lwowem, projektowane jest obecnie połączenie Lublina z Jarosławiem, jako punktem bliższym granicy. W takim razie kolej przecięłaby powiaty: lubelski, krasnostawski, zamojski lub janowski i biłgorajski.

— **Br. Albert Rothschild** w Wiedniu ofiarował sumę 10.000 zł. na rzecz potrzebujących wsparcia rodzin rezerwistów, powołanych pod chorągwie.

— **General Chanzy,** dowódca francuskiej armii południowej w r. 1870, obecnie gubernator Algieru, otrzymał wielki krzyż legii honorowej.

— **Ślub** brata króla holenderskiego, księcia Henryka, z księżniczką pruską Maryą, córką księcia Fryderyka Karola, odbył się w sobotę na zamku poczdamskim według przyjętego dla takich uroczystości na dworze pruskim ceremoniału, który niedawno opisaliśmy szczegółowo, kiedy wychodziły za mąż dwie wnuczki cesarza Wilhelma.

— **Cholera.** Z Gibraltaru donosi depesza telegraficzna, że z powodu panującej w Marokko cholery, zaprowadzono tamże kwarantanę dla przybywających z Marokko osób i towarów.

— **Proces fałszerzy** banknotów w Pilznie czeskiem został dnia 25 b. m. zakończony. Herszt bandy, litograf Wacław Riha skazany na dziesięcioletnie, jego żona Rozalia i syn Albert oraz wspólnik Fiser na trzyletnie więzienie; główny uczestnik zbrodni Pesak ukarany został tak samo jak Wacław Riha.

— **Królestwo belgijscy** obchodzili dnia 22 b. m. wśród wielkiego i serdecznego udziału spokrewnionych i zaprzyjaźnionych dworów, oraz ludności, 25 letnią rocznicę ślubu czyli srebrne wesele. Dwór wiedeński reprezentował na tym pięknym obchodzie JCW. Arcyksiąże Karol Ludwik.

— **Ekumeniczny patryarcha** konstantynopolitański Joachim II, umarł w tych dniach w Stambule.

— **Deszcz meteoryczny.** Dyrektor stacyi meteorologicznej w Mantui, pan Agostini, ogłasza w dziennikach włoskich, że tamże dnia 25 lipca podczas deszczu spadły z obłoków kulki soli w postaci gradu. P. Agostini zamierza wytwor ten meteoryczny, dotąd jeszcze nie obserwowany, poddać analizie chemicznej.

— **Realizm w sztuce.** W jednym z teatrów w St. Francisco grają teraz znaną i publiczności lwowskiej z dawnych lat, tuzinkową sztukę p. t. *Rycerze mgły*, w której występują rozbójnicy. W ostatnim akcie herszt ich, Sheppard, zostaje powieszony. Otóż scena wykonania wyroku naśladuje wiernie rzeczywistość. Na deskach teatralnych wznosi się okazała szubienica i bohater sztuki w oczach widzów zostaje z wszelką „ceremonią“ powieszony, poczem następuje scena odcinania powieszonego, gdyż tak chciał mieć autor „sztuki“. Rozumie się, że każde przedstawienie *Rycerzy mgły* ściąga tłumy widzów do teatru.

— **Śpiące bezpieczeństwo.** Dziennik rossyjski *Obzor* opowiada fakt następujący: Niedawno na jednej z dróg żelaznych rossyjskich pociąg, zamiast stanąć na stacyi, jak był powinien, pobiegł szybko dalej. Zatrzymał się dopiero na czwartej wiorście za stacyą i wrócił na stacyę. Okazało się, że cała służba pociągowa, nie wyjmując maszynisty i konduktora, zasnęła snem błogosławionych i nawet krzyki w czasie przejeżdżania przez stacyę, nie zdołały śpiących obudzić. Taki sam przypadek zdarzyć się miał także na innej stacyi tej samej drogi żelaznej i tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczyć należy, iż w obu obyło się bez katastrofy.

— **Nad kanałem Suezkim,** a zwłaszcza nad odnogą tegoż do Nilu, prowadzącą wody słodkie, pojawiają się zaraźliwe choroby nawet w okolicach, które do niedawna uchodziły za najzdrowsze na świecie. Powiedzieć się to da mianowicie o miasteczku Ismailii, położonem na południu od ujścia owej odnogi do kanału głównego. Od czasu sąsiedztwa z kanałem, którego poziom jest wyższy niż poziom miasteczka, ciągle tam podchodzi woda przez piasek pustyni, zalewa piwnice i tworzy niewysychające nigdy kałuże, które waporyzując zarażają powietrze. Zgniła gorączka w ostatnich czasach przybrała w Ismailii, którą p. Lesseps, budując kanał, wskazywał jako przyszłe sanatoryum Lewanty, takie rozmiary, że z mieszkańców, kto mógł tylko, uciekł z miasta, a handel, zwykle ożywiony, ustał całkiem. Z 27 urzędników trybunału międzynarodowego zachorowało na bagiennicę 26, z 600 mieszkańców dzielnicy greckiej 570, z 1600 Arabów 1060 (71 umarło), z 800 Europejczyków 700 (87 umarło), z urzędników przedsiębiorstwa kanału Suezkiego 81!

— **Małpia inwazya.** Wiemy już z dzienników angielskich, że mieszkańcom Bengalii zagraża prawdziwa wojna — ze strony małp. Oddział pawianów w siie 300 „osobników“ napadł na miejscowość Augurpara, o 8 mil od Kalkuty, przy gościńcu do stacyi wojskowej Barakpore położoną, opanował siłą tę osadę, porozpędzawszy jej mieszkańców i obecnie rozkoszuje się w plantacyach i ogrodach Augurpary, gdzie właśnie pisangi, margosy i tym podobne przysmaki indyjskie dojrzały w najlepsze. Z Augurpary podejmuje zbuntowane plemię „o szkaradnie niskiem czole“, jak małpy nazywa Szekspir, łupieżcze wycieczki, nocne napady i różne strategiczne operacye do sąsiednich miejscowości, a jeden z dzienników indyjskich tak się o tym nieprzyjacielu wyraża: „Są to straszne bydlęta a tak dzikie, jak ostatnie bestye. Napadają dzieci a nawet dorosłe kobiety bez najmniejszej ceremonii“, londyński *Daily Telegr.* zaś z dnia 21 b. m. nawet artykuł wstępny poświęcił stosunkom, panującym pomiędzy antropoidami Indyj wschodnich z plemienia *Homo* a domorosłemi małpami. Dowiadujemy się z tego artykułu, że duch rokoszu od niepamiętnych czasów żyje i objawia się u pawianów indyjskich, która to okoliczność nieraz już nabawiała niemałego kłopotu władze lokalne Bengalii, zwłaszcza że Indowie, wyznawcy inkarnacyi Wiszny, szczególniejszym sentymentem i czcią darzą te czworęczne istoty. Hindus więc, choćby nie wiedzieć jakie musiał znosić ze strony małp przykrości, w każdej kolizyi takiej związany jest szkopułami religijnemi i sam nigdy otwarcie nie wystąpi przeciw tym zwierzętom. W niektórych miastach indyjskich małpy wyznaczone mają na mieszkanie całe dzielnice, najczęściej w pobliżu świątyń położone, zkąd co dzień rano wychodzą na targowice, ażeby tam swobodnie dobierać sobie ze straganów najulubieńsze przysmaki na śniadanie. Straganiarz najczęściej udaje, że nie widzi złodzieja, ale kiedy nie ma nikogo w pobliżu to nieraz potężnie trzepnie natrętną małpę. Otóż przy takiem usposobieniu ludności trudno władzom zabrać się do małp energicznie. Zdarza się nieraz, że gdy mieszkańcy jednej pierzei ulicy użalą się w policyi, iż złośliwe pawiany pozrzucały im cegły z dachów na podwórza i domagają się ich deportacyi, to mieszkańcy przeciwległej pierzei jednocześnie szlą petycyę, ażeby władza nie obrażała ich uczuć religijnych, naruszając swobodę i spokój małp. Czasem jednak przecież całe miasto przychodzi do przekonania, że małpia plaga stała się nieznośną i postanawia wypędzić wszystkie małpy bez względu na to, czy są bogami, czy nie. Małpy wtedy okazują niemniej przebiegłości jak mieszkańcy, i kiedy nawet pozwolą się w spokoju wywieźć za rzekę, albo do okolicznych lasów, to umieją skorzystać z najbliższej sposobności, ażeby znowu jak najwygodniejszym sposobem, t. j. łodzią lub wozem, powrócić do miasta. Pomiędzy miastami Benares a Ramnagar przez dłuższy czas odbywał się nieustanny transport małp, które tyle razy wracały, ile razy je wywieziono, a przewoźnik na rzece nigdy nie poważył się odmówić im swych usług — w końcu więc dano im pokój i do dziś dnia zwierzęta te dzielą z mieszkańcami każdy nieledwie dom w owych miastach. W okręgach podgórskich wielkie stada małp regularnie zbierają zamiast mieszkańców plony z pól, przesądni gospodarze mimo to nie starają się temu zapobiedz, zabijać małpy bowiem nie pozwala im religia a z wyłapania ich nic by im nie przyszło. Wyobrażenia małp w glinie, marmurze i kruszcu znajdują się w każdej nieledwie świątyni indyjskiej, oraz sprzedawane są na jarmarkach, nic więc dziwnego, że dotąd jeszcze zwierzęta te w takiem są poszanowaniu u Indów i niekiedy tak się rozzuchwalają, jak świeżo w Augurparze. Niejednokrotnie w ostatnich nawet czasach zdarzały się wypadki, że gromady większych małp nietylko napadały dzieci i kobiety, ale formalnie robiły na gościńcach zasadzki na podróżnych, którzy im się owocami okupywać musieli. Przyznać jednak trzeba, że milicya bengalska niełatwe będzie miała teraz zadanie, jeżeli zechce trzystu „zbuntowanym“ pawianom odebrać Augurparę w sposób, którzyby nie obraził uczuć religijnych mieszkańców. Potrzeba będzie do tego nielada strategii!

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta i okowita.

|-| **Wiedeń**, 25 sierpnia. *(Korespond. Gaz. Lw.)* W handlu n a f t ą usiłowania producentów około sprowadzenia sposobami sztucznemi lepszej popłatności towaru nie mają powodzenia. Naturalną tendencyi zniżkowej przyczyną jest nadmierna produkcya; dopóki ta nie ustanie, nie będzie też mowy o jakimkolwiek stanowczym zwrocie w popłatności. Produkcya amerykańska zaś bynajmniej się nie zmniejsza. Na nic się nie przyda powstrzymywanie się producentów i handlarzy z pierwszej ręki od podaży towaru; sposób ten może być tylko chwilowy, skoro do nagromadzonych zapasów przypływa ustawicznie z źródeł mnóstwo świeżego towaru, a kupujący, także zaopatrzeni dostatecznie, nie potrzebują utwierdzać tamtych popytem swoim w wyższych żądaniach. Jedynie niskie ceny mogą utrzymać ruch handlowy, który też przy zredukowanych znowu cenach jest znaczny.

Z portów Unii północno-amerykańskiej wywieziono nafty do dnia 6 b. m. ogółem:

w	roku	1878	galon	157,643.672
„	„	1877	„	185.171,596
„	„	1876	„	132,581.298
„	„	1875	„	129,465.320
„	„	1874	„	143,562,722

Z samego portu nowojorskiego wywieziono do dnia 6 sierpnia r. b. 112,199,012 galon (w roku zeszłym 135,286,684); w tygodniu zaś od dnia 30go lipca do dnia 6go sierpnia 9,690,585 galon, z których przypadło na porty europejskie 6,932,198 galon, mianowicie 6,427,148 towaru rafinowanego (do głównych targowisk na kontynencie 1,777.085 galon, nadto do Tryestu 769.307), a 505,050 towaru surowego (do Bordeaux, Liwerpulu i Londynu).

Wobec znanych już wieści o „powodzi“ naftowej w gubernii Bakińskiej, które przyjęliśmy z niedowierzaniem, bardzo uderza, że w powyższej liczbie tygodniowego wywozu z Nowego Jorku mieści się znaczne kwantum towaru, bo 826.486 galon, przeznaczone do Rossyi.

Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo *netto* z beczką z dworca z cłem: dnia 18 sierpnia zł. 9.50, dnia 25 sierpnia zł. 9.25;

W Tryeście za 100 kilo *netto* z beczką bez cła: dnia 17 sierpnia zł. 15.25, dnia 24 sierpnia zł. 14.75;

w Bremie za 50 kilo *netto* z beczką: dnia 17 sierpnia mrk. 10.75; dnia 24 sierpnia mrk 10.50;

w Hamburgu za 50 kilo *netto* z beczką: dnia 17 sierpnia mrk. 10.90, dnia 24 sierpnia mrk. 10.80;

w Now. Jorku za galonę ($2._8$ kilo, $3._8$ litra): dnia 17 sierpnia 11, dnia 24 sierpnia $10^5/_8$ ct. pap.

W handlu o k o w i t ą, na naszem targowisku, popyt w skutek małego zapotrzebowania na konsumcyę niemal zupełnie ustał, tak, że przy braku również transakcyj spekulacyjnych o ruchu handlowym zaledwie już mówić można. To też cena na nowo uległa zniżce. Brak spekulacyi tem mniej jest wytłómaczony, ile że zbiory kartofli w tym roku nie wiele zdają się obiecywać; z powodu choroby, która w skutek obfitych deszczów spadła na pola kartoflowe, miejscami już na dobre biorą się do wybierania kartofli. Inaczej ma się rzecz na targowiskach niemieckich, gdzie po chwilowem zachwianiu tendencya zwyżkowa zawsze na nowo bierze górę, lubo co prawda tydzień codopiero ubiegły nieco gorzej się kończy od tygodnia poprzedniego.

Paryż stale utrzymuje zwyżkę.

Notujemy porównawczo:

Wiedeń dnia 17 sierpnia zł. 32.75, dnia 24 sierpnia zł. 32.50;
Peszt dnia 17 sierpnia zł. 31.25—32.75, dnia 24 sierpnia zł. 31.50—31.75;
Wrocław dnia 17 sierpnia, mrk. 55.80, dnia 24 sierpnia mrk. 54.30;
Szczecin dnia 17 sierpnia mrk. 57.70, dnia 24 sierpnia mrk. 57.60;
Berlin dnia 17 sierpnia mrk. 58.40, dnia 24 sierpnia mrk. 57.60;
Paryż dnia 17 sierpnia frnk. 62.50, dnia 24 sierpnia frnk. 62.75.

Międzynarodowy targ na zboże.

Wiedeń, 26 sierpnia. *(Tel. Gaz. Lw.)* W dzisiejszym dniu targ zbożowy zwiedziło 5.000 osób. Reprezentant ministerstwa handlu, szef sekcyi, Arndt i burmistrz Newald zostali serdecznie powitani. Posiedzenie otworzył prezydent wiedeńskiej giełdy zbożowej, Naschauer. Generalny sekretarz, Leinkauf zdał sprawę o z b i o r a c h w A u s t r y i i W ę g r z e c h. Zbiór mimo niepogody wypadł co do ilości dobrze. Wywóz z całej monarchii może wynosić 12—13 milionów centnarów cłowych pszenicy, $2^1/_2$ miliona żyta, 4—5 milionów jęczmienia, $2^1/_2$—3 milonow owsa. Wiceprezydenci

Wymgaer i Sting zdawali sprawę o zbiorach w innych państwach europejskich.

Zachęceni wczorajszym popytem z zagranicy, producenci stawiali dziś wyższe ceny, wobec których kupcy zajęli stanowisko wyczekujące. Obrót wynosił około 150.000 centnarów metrycznych. Ceny sobotnie podskoczyły tylko co do owsa o 15 ct.

(*H*) **Wiedeń,** 26 sierpnia. (*Tel. Gaz. Lw.*) Dzisiejszy dzień międzynarodowego targu nie spełnił w zupełności oczekiwań, które obudził wczorajszy ruch pomyślny. W porównaniu z ożywieniem, jakiego byliśmy świadkami w niedzielę, dzisiejsze usposobienie wydało się słabszem. Chęć kupna była nieco stłumiona, obrót nie był zbyt wielki. Nie należy jednakże zapominać, że dzisiejszy dzień nie był właściwie przeznaczony do transakcyj i że opinia targowa nie miała czasu wyrobić się jeszcze jasno. Z drugiej znowu strony odczytanie pomyślnych sprawozdań o tegorocznych zbiorach przyczyniło się znacznie do osłabienia tendencyi. Jak wczoraj tak i dziś najwięcej było popytu na jęczmień i pszenicę. Najmniej ze wszystkich krajów sprzedała Galicya. Według informacyj, jakie mogłem zaczerpnąć na targu, galicyjscy handlarze nabierają przekonania, że producenci nasi będą musieli zdecydować się na znaczne obniżenie podyktowanych cen zbożowych, aby módz wytrzymać bardzo niebezpieczną konkurencyę węgierską. Opinia ta przebija się także i w sprawozdaniach tutejszych dzienników. Zapatrywania tego nie podzielają jednak galicyjscy producenci, i wskazują na fakt, że jakość galicyjskiego towaru znacznie jest lepszą. Ceny wczorajsze (*ab* Lwów) były w przybliżeniu następujące: pszenica 7.50—9 zł.; żyto 4 zł. do 4.50; jęczmień 5.50 do 6 zł.; owies 5 zł. — Jutrzejszy dzień będzie właściwym dniem targowym, i wiele sobie po nim obiecują.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch na kolejach galicyjskich zmniejszył się w ubiegłym tygodniu (od 10 do 17 sierpnia.) Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 8 zł. do 9·25 zł., żyta 4·75 zł. do 5·60 zł., jęczmienia 4·75 zł. do 6·50 zł., owsa 4·50 zł. do 5·25 zł.. kukurudzy zeszłorocz. 5·50 zł. do 6·25 zł., kukurudzy nowej 5 zł. do 5·50 grochu kuchennego 6 zł. do 7 zł.. grochu pastewnego 4·50 zł. do 5 zł., fasoli 8·50 zł. do 8·75 zł.. wyki 4 do 4·20 zł. koniczyny 25 zł. do 32 zł., anyżu płaskiego 41 zł. do 42 zł.. kminku 29 zł. do 31 zł., rzepaku zimowego 12·25 zł. do 13 zł., rzepaku letniego 11·10 zł. do 11·50 zł., lnianki 9 zł. do 10 zł., nasienia lnianego 9·25 zł. do 12·50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 32·50 zł. do 33·75 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 11,155.000 kilogramów i 14.946 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3,161.400, mąki i wyrobów mącznych około 235.300, nasion olejnych około 180.400. drzewa budulcowego i opałowego około 174.300, nafty i wosku ziemnego około 100, spirytusu około 110·000, jaj około 660.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 787 sztuk wołów, 5.755 sztuk nierogacizny i 8,404 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,820.995 kilogramów Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 33.112, mąki i wyrobów mącznych 71.385, spirytusu 7.504, jaj i masła 3.255, nafty i wosku ziemnego 380, drzewa budulcowego i opałowego 953.900, kamieni 30.000, wapna 4.010, soli 55,814 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 185 sztuk wołów, 122 sztuk cieląt, 456 sztuk nierogacizny i 2 konie.

*** **Wyrób wódki i piwa.** W lipcu roku bież. wyrobiono w 14 gorzelniach galicyjskich ogółem 112.868 opodatkowanych stopni alkoholu a w 172 browarach wywarzono ogółem 25.121 hektolitrów piwa.

*** **Cukrowarnie** galicyjskie nie były w ruchu w ciągu lipca b. r.

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W lipcu roku bieżącego wynosiła w Galicyi produkcya soli 104.983 metr. centnarów, sprzedaż zaś 100.964 metrycznych centnar. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcya soli 101.452, a sprzedaż zaś 74.278 metrycznych centnarów. Z porównania okazuje się, że w lipcu roku bieżącego była produkcya o 3.531 metr. cent. a sprzedaż zaś o 26.686 metr. centnarów większą niż w lipcu roku zeszłego.

Wiedeń, 26 sierpnia. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rogatego w St.-Marx spędzono razem 3380 sztuk; między niemi 1621 galicyjskich, 1602 węgierskich i 157 niemieckich. Na środę zapowiedziano 1077 wołów z kontumacyi. Ruch był ożywiony, ceny cekolwiek poszły w górę. Płacono: za opasowe woły galicyjskie 57—59 zł., za opasowe woły węgierskie 55—59 zł., za niemieckie 56—59·50 zł., za krowy 52—56 zł., za byki 50—53 zł., za galicyjskie woły z pastwiska 52—53·50 zł.. za węgierskie woły 52 do 56·50 zł., za bawoły 42—47 zł. od 100 kilo. 200 sztuk nie sprzedano.

OSTATNIA POCZTA

Jak donoszą dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, odbyła się pod przewodnictwem Najjaśniejszego Pana w sobotę popołudniu w zamku cesarskim wspólna rada ministrów. Narada trwała od godziny 1 do trzy kwadranse na 5. Bezpośrednio po tem minister wojny fmp. Bylandt-Rheidt i szef sztabu generalnego fmp. br. Schönfeld mieli u Najjaśniejszego Pana prywatne posłuchanie, które trwało godzinę.

Podług doniesień angielskich dzienników nie powziął jeszcze gabinet rumuński żadnego planu co do przyszłego zarządu Dobruczy. Prawdopodobnie wojska rumuńskie obsadzą nowo nabyte terytoryum i zaprowadzą administracyę wojskową, dopóki gabinet nie zapozna się bliżej z nową posiadłością i jej mieszkańcami, aby następnie zaprowadzić stałą formę rządów. Oficerowie rossyjscy otrzymali rozkaz, aby byli przygotowani na rychłe opuszczenie Dobruczy w kierunku Warny i Dunaju.

Globe dowiaduje się, że rząd rossyjski wysłał do Kijowa dwóch pułkowników i 17 podoficerów żandarmeryi, którzy mają zarządzić kroki celem stłumienia tajnych stowarzyszeń w tem mieście. Od czasu, w którym szef żandarmeryi w Kijowie został zamordowany, nihiliści poczęli lekceważyć sobie w najwyższym stopniu władze państwowe i stworzyli taki stan niepewności, że wielu mieszkańców przeniosło się z tego powodu do Moskwy.

Z powodu noty angielskiej, opartej na doniesieniasb konsulów angielskich i artykułu *Timesa* o pobłażliwości władz rossyjskich wobec okrucieństw dokonywanych przez Bułgarów na muzułmanach, oświadcza *Agence Russe*, że jest to zarzut potwarczy, któremu kłam zadają charakter księcia Łabanowa i Dundukow-Korsakowa, którzy znani są w świecie jako skończeni *gentlemani*, jak niemniej poczciwość żołnierzy rossyjskich. *Agence Russe* podsuwa z tego powodu markizowi Salisbury'emu zamiar rozpoczęcia nowej kampanii przeciw Rossyi, aby wpływ i interwencyę angielską przygotować i rozszerzyć także na Bułgaryę i w praktyce udaremnić to, co kongres berliński postanowił w zasadzie. Wspomniany dziennik oświadcza, że rząd rossyjski będzie się umiał oprzeć takiemu nielojalnemu postępowaniu i bronić praw osiągniętych na kongresie berlińskim.

Z Aleksandryi donoszą o propozycyach, jakie międzynarodowa ankieta przedłożyła do przyjęcia wicekrólowi egipskiemu. Wymieniamy najgłówniejsze: Nie wolno pobierać żadnych podatków niedozwolonych ustawą, ciało prawodawcze ustanawia podatki, jakie winni płacić krajowcy i cudzoziemcy, agenci podatkowi będą zależeć od ministra finansów; ustanawia się fundusz rezerwowy, dla pokrycia deficytów; nadto zostaną ustanowieni sędziowie do zbadania reklamacyj podatkowych; rewizya podatku gruntowego; zniesienie robocizny z wyjątkiem przy budowach dla dobra publicznego, uregulowanie służby militarnej; użycie nieruchomego majątku *dairów* na zlikwidowanie deficytu; osobna administracya zaopatrzona w potrzebne pełnomocnictwo będzie zarządzała temi dobrami, sprzeda je lub też odda w zastaw celem zlikwidowania deficytu. Jak widzimy, postanowienia te składają się na całkowity program daleko sięgających reform na polu finansowem i administracyjnem. Stanowią one jaskrawy kontrast do dotychczasowej gospodarki rządu egipskiego. Należy sobie tylko życzyć, aby Nubarowi baszy, któremu wicekról poruczył w ostatnim czasie utworzenie ministerstwa i przeprowadzenie tych reform, udało się w rzeczy samej wprowadzić w czyn postanowienia, które na papierze tak pięknie wyglądają.

Rossya ma już także swoją ustawę przeciw socyalistom, która oczywiście nie będzie czekać w formie projektu na parlamentarne traktowanie, lecz jako ukaz carski wchodzi natychmiast w życie. Cesarz Aleksander wydał ukaz wskutek licznych zamachów na życie wyższych urzędników policyjnych, popełnionych w różnych miastach równocześnie z zamordowaniem generała Mezencowa w Petersburgu. W motywach zgadza się ukaz carski mniej więcej z niemieckim projektem ustawy, w postanowieniach zaś pojedyńczych jest nierównie jaśniejszy i dobitniejszy. niż niemiecki projekt. Ukaz został wydany d. 22 b. m. i opiewa: „Powtarzające się w ostatnich czasach wypadki politycznych zbrodni, jawnego nieposłuszeństwa i oporu przeciw władzom ustanowionym przez rząd i cały szereg czynów zbrodniczych, skierowanych przeciw osobom urzędowym, wykazały po bliższem dochodzeniu niezbicie, że istnieje szajka tajnych złoczyńców, którzy pod wpływem socyalno-rewolucyjnych i innych zgubnych doktryn dążą do obalenia całego ustroju państwowego. Złoczyńcy ci nie uznają potrzeby jakiegokolwiek społecznego ładu, nienaruszalności własności, świętości związków rodzinnych, istnieniu Boga, i gdy chodzi o osiągnięcie ich celów zbrodniczych, nie przebierają w środkach, lecz chwytają się chociażby najpotworniejszych i najniemoralniejszych sposobów a zuchwałem wykonaniem najpodstępniejszych czynów zbrodniczych, zaburzają spokój publiczny, zagrażają bezpieczeństwu władz ustanowionych przez rząd, na których cięży święty obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem społeczeństwa i chronienia go przed zgubnemi i zbrodniczemi dążeniami. Częste pojawianie się tych nadzwyczajnych czynów zbrodniczych wywołało potrzebę bezzwłocznsgo użycia wyjątkowych środków zaradczych, celem szybkiego i surowego ukarania złoczyńczów. Z uwagi na te okoliczności uznaliśmy za rzecz stosowną przekazać zbrodnie tego rodzaju sądom wojskowym, które wymierzać będą kary według kodeksu wojskowego. Stosownie do tego nakazujemy, ażeby osoby oskarżone o stawianie zbrojnego oporu władzom ustanowionym przez rząd, albo o zamach na życie wyższych wojskowych, urzędników policyjnych lub w ogóle urzędników wykonujących swą służbę, jeżeli zamach taki pociągnął za sobą morderstwo albo był usiłowanem morderstwem, jeżeli połączony był z skaleczeniem, zranieniem, poparzeniem, albo pobiciem — ażeby osoby takie oddawane były sądom wojskowym do ukarania w myśl ustaw obowiązujących w czasach wojennych według artykułu 279 wojskowej ustawy karnej (wydanie z r. 1875). Niniejsze postępowanie należy rozciągnąć na wszystkie sprawy, w których oskarżeni nie zostali dotychczas oddani sądom cywilnym“.

Naczelnicy Lazów, zebrawszy się na naradę wojenną w Czuruksu ułożyli przy tej sposobności manifest, który wręczyli bawiącym w Batumie korespondentom angielskim z prośbą o podanie go do publicznej wiadomości. Manifest ten opiewa: „Naczelnicy okręgów Haszera i Maczel korespondentom angielskim w Batumie! Wojna pomiędzy Rossyą a państwem otomańskiem już się skończyła a każdy wie, że Batum siłą oręża nie został zajęty, że Rossya wszystkiemi swemi armiami nie zdołała posiąść tego miasta. Ludność Lazistanu składa się z 200000 muzułmanów. Któż może żądać. aby tak znaczna liczbę osób poddana została despotycznym rządom Rossyi? Na postanowienie takie nigdy się nie zgodzimy. Sprawiedliwość i miłość prawdy królowej angielskiej powszechnie są znane. Spodziewamy się, że ucywilizowany rząd Anglii nie opuści nas w stanowczej chwili; gdyby jednak tak być miało, to wiemy dobrze, że zguba i rzeź czekają nasze rodziny. Telegrafowaliśmy już w tej sprawie do królowej, a nadzieje nasze urosły w wysokim stopniu. Z dzienników dowiadujemy się, że mimo wszelkich podniesionych protestów, Rossya nie odstąpiła od swojego żądania i że wreszcie oddano jej Batum, ale pod warunkiem, że muzułmańska ludność okolicznych okręgów będzie i nadal zostawała pod opieką otomańską. Mimo to Rossya nie zaprzestała przygotowań wojennych, których ostatecznym celem jest opanowanie wszystkich portów morza Czarnego. Zrządzenie losu (*kismet*) zmusi nas do energicznego, zbrojnego oporu. Ludność okręgów Haszera i Maczel zgromadziła obecnie nad granicą 15000 zbrojnych ludzi, którzy ciągle stoją pod bronią. Nowe posiłki powiększają z każdym dniem ich liczbę. Wy, bawiąc w Batumie. wiecie o tem wszystkiem i możecie ocenić nasze oświadczenie. Uwiadomcie o tem naród angielski, że potrzebujemy zawczasu broni i innej pomocy, aby stawić skuteczny opór“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 sierpnia. (*Tel. pr.*) Pogłoska o dymisyi hr. Andrassego jest stanowczo nieprawdziwą. Obecna chwila jest najmniej stosowną do wywoływania przesileń w ministerstwie. Zresztą hr. Andrassy nie miałby nawet żadnego powodu do dymissyi.

Na sobotniem posiedzeniu rady ministrów uznano w sprawie konwencyi z Turcyą za jedyną dyrektywę dla monarchii: kwestyę utylitarną, o ile konwencya ta przyczyniłaby się do ułatwienia i przyspieszenia pacyfikacyi. Kontrprojekt hr. Andrassego, odpowiadający na żądanie Porty, nie zawiera żadnych koncesyj zasadniczych. Rokowania z Portą trwają dalej.

Wiedeń, 26 sierpnia. (*Fremdenblatt* oświadcza na podstawie najlepszych informacyj, że wszystkie pogłoski o przesileniu ministeryalnem i prośbach o dymisyę nie mają żadnej faktycznej podstawy.

Polit. Corresp. donosi z Cetynii 26 b. m.: Po ostatniej dla powstańców zgubnej potyczce pod Stolaczem, wielu wychodźców tureckich schroniło się do Czarnogóry. Książę czarnogórski zarządził internowanie wychodźców i dla wszystkich przybywających do linii demarkacyjnej wychodźców przeznaczył Niksicz jako miejsce internowania.

Londyn, 26 sierpnia. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola 26 b. m.: Proponowane przez Anglię reformy w Azyi obejmują żandameryę, podatki, sądy i utworzenie trybunału apelacyjnego. Porta oświadcza, że nie posiada środków do wykonania reform i żąda poparcia Anglii, celem uzyskania pożyczki na podstawie dochodów Cypru.

Wiedeń, 27 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dr. Rieger wystosował do dra Fischhofa pismo, w którem go wzywa, aby wziął incyatywę do porozumienia między Niemcami a Słowianami austryackiej monarchii, celem przełamania i usunięcia hegemonii madiarskiej. Dr. Fischhof odpowiedział, że i on upatruje zbawienie Austryi w zgodzie między Słowianami i Niemcami, ale z powodu słabości swojej nie może zabrać się czynnie do torowania drogi tej myśli.

Wiedeń, 27 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W sprawie konwencyi austro-tureckiej oświadcza *Fremdenblatt*, iż opinia niepotrzebnie się niepokoi wrzekomemi ustępstwami Austryi, gdyż rząd austryacki dopóty piastować będzie w Bośnii i Hercegowinie pełną i niepodzielną władzę zwierzchniczą, dopóki nie nabędzie zupełnej pewności, że w prowincyach tych nic zajść nie może, coby sprzeciwiało się jego interesom.

Tagblatt utrzymuje, że w ostatnich walkach pod Doboj brali czynny udział regularni żołnierze serbscy.

Deutsche Zeitung donosi z Brodu, że powstanie w Zwornickim

okręgu wzrasta i że turecka ludność tej okolicy gotuje się do zapamiętałego oporu. Powstańcy otrzymali z południowo-wschodnich stron kraju ogromne zapasy amunicyi, karabinów a nawet dział.

Według najnowszych wiadomości Porta nie chce wydać Batumu i stawiać będzie Rossyi opór zbrojny. Równocześnie odrzuca Turcya pretensye greckie i zarządza środki wojskowe przeciw Grecyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 sierpnia 1878, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 163·25, Węg. akcye kredyt 220·50, Akcye anglo-austr. 107·25, Akcye banku Union 67·—, Akcye kolei Karola Ludwika 235·—, Akcye kolei północnej 202·50, Akcye kolei południowej 72·—, Akcye kolei Alföld 122·—, Akcye kolei Elżbiety 166·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 126 50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 119 —, Akcye kolei Rudolfa 121·50, Akcye kolei Albrechta 93·25, Węg. oblig. państw w złocie 67·75, Galic. oblig. indemn. 83·75 Losy z r. 1864 142·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 114·—, Akcye banku obrotowego 104·—, Losy tureckie 26·80, Akcye kolei węg.-gal. 87·65, Akcye kolei państwowej 258 — Akcye banku związkowego 107·—, Rubel papierowy 1·21½, Wiedeńskie losy —·—, Węgierskie losy 80·50, Mark niem. 56·85, Węgierska renta —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 26 sierpnia, godzina, 4, minut 10. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 107·25, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 235·25, Południowa 72·—, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 91.—, Gal. oblig. indemu. 83·75, Gal. listy zastaw. banku włośc. 90·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.21—. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 27go sierpnia, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 257·80. Anglo-Austr. 106·75, Unionsbank 67·—, Kolej Karola Ludwika 235·—, południowa 72·—. Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·— Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·25½. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Podziękowanie.

Ciąg dalszy składek, które na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali:

Ks. Józef Bagier z parafianami w Kętach 3 zł. 50 ct., ksiądz Zieliński proboszcz w Lubeni 5 zł., urząd gminny miasta Tyczyna 5 zł., klasztor pp. Klarysek w Starym Sączu 2 zł., p. Juliusz Lödl w Jaryczowie ze składki osobiście zarządzonej 7 zł. 2 ct., we Lwowie złożyli p. A. Kirschner 1 zł., p. Franciszek Kirschner 5 zł., pani Teresa Kirschner 2 zł., p. Romuald Turasiewicz 5 zł., p. Aleksander de Fekete 1 zł., p. Edward Zihn 1 zł., p. St. Buschak 1 zł., p. A. Mogilnicki 1 zł., p. Jakób Małuja 1 zł., S. K. 1 zł., galicyjskie Towarzystwo gospodarskie 10 zł., parafianie obrz. łac. w Ołpinach 5 zł., Michociński urząd dziekański 5 zł., p. Marceli Bogdanowicz z Czachrowa 5 zł., Wydział Rady powiatowej w Samborze 20 zł., parafianie obrz. łac. w Sokalu 17 zł. 50 ct. Suma 104 zł. 2 ct., a z doliczeniem poprzednio zebranych 2689 zł. 57 ct. Czyni razem 2793 zł. 59 ct. w. a.

Za powyższe dary poczuwa się Dyrekcya zakładu głuchoniemych do miłego obowiązku złożyć szanownym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Lwów 27 sierpnia 1878.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26 i 27 sierpnia 1878.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Zawadzki z Krytowic. K. Winnicki z Turady. W. Wysocki z Odessy. A. Hoffmann z Pragi.

Pp. Latterer z Stryja, Z. Kaiser z Wiednia. C. Traczewski z Rossyi. E. Salmojraghi z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. J. Lane z Horajec. J. Mrozowicki z Stanisławowa. T. Duzinkiewicz z Kijowa. L. Jelski z Rossyi.

Pp. J. Kunaszowski z Perekos. A. Łucki z Sarny. S. Matkowski z Podhajec. W. Obuchowski z Podwołoczysk. W. Gabrigel z Brodów. A. Aulich z Łacka. J. Koniecki z Zelibor.

Hotel Lazarusa.

Pp. W. br. Lewartowski z Zarwanicy. S. Kimelmann z Wolicy. S. Gliński z Nawaryi. N. Baral z Multan. J. Goldmann z Tomaszowa. A. Rudler z Brix.

Pp. F. Wagner z Stryja. H. Bernenko z Czerniowiec. A. Frenkel Czerniowiec. A. Wittner Czerniowiec. A. Holländer z Rossyi. J. Gold z Złoczowa.

Hotel George'a

Pp. Z. hr. Dzieduszycka z Niesłuchowa. W. hr Kalinowski z Bakowic. Dr. Mikischka z Wiednia. E. Pawłowska z Rossyi. Dr. A. Nosalski Kiszyniewa.

Pp. W. br. Czechowicz z Glinny. A. Targoni z Rossyi. T. Twardowski z Poznania. A. Lyon z Hamburga. K. Zenowicz z Rossyi.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Cukier z Żółkwi. M. Zalewski z Stanisławowa. A. Zaklinski z Bohorodczan.

P. E. Bartuszewski z Rossyi.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Anbahazy z Buczacza. J. Jaworowski z Komarna. E. Welter z Zarwanicy.

Pp. J. Hankiewicz z Krakowa. S. Milowicz z Postołówki. L. Szallay z Wojsławic. K. Krynicka z Krakowa. L. Scholmayer z Stanisławowa. W. Rutkowski z Tarnopola.

Hotel Langa.

Pp. S. Arłanowicz z Krakowa. T. Wojcicki z Krakowa A. Hann z Aradu F. Müller z Pesztu.

Pp. J. Szymonowicz z Złoczowa. J. Fischer z Stanisławowa.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Gramski z Stanina. S. Plum z Jass. Dr. E. Schulz z Kurowic.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. W. Mochnacki do Przemyśla. M. Lenartowicz do Horodenki. R. Soroczyński do Wiednia. M. Bardecki do Podhorzec. A. Jaworski do Skwarzawy. E. Torosiewicz do Majdanu. P. Zaleski do Krakowa. J. Zawadzki do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 27 sierpnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 732.19mm. Psychrometr suchy 15.0°C. Psychrometr wilgotny 14 2°C. Prężność pary 11.6mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 2 Wiatr S1. Ozon 1. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 12.°R Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mieszany):

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mieszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północa (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1878.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234 25	236 50
Kol. lwow. czer.-jas. 200 zł. m. k.	126 50	128 75
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247 —	251 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85 65	86 50
" " " 4% "	80 25	81 25
" " " 5% okresowe	85 65	86 50
Banku hip. galic. 6% w. a.	91 20	92 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	90 —	91 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
" " 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	83 60	84 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90 —	91
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90 —	91 25
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
" " Stanisławowa	19 —	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 37	5 47
Dukat cesarski	5 42	5 51
Napoleondor	9 23	9 31
Półimperyał	9 42	9 54
Rubel rossyjski srebrny	1 71	1 81
" " papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	56 60	57 50
Srebro	100 50	102 —
Kupony w srebrze	100 —	101 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 23 sierpnia 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62.15	62.30
luty-sierpień	62.15	62.30
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	64.20	64 40
kwiecień-październik	64.30	64.50
Losy z roku 1839 całe	310.—	312 —
" " 1839 piąta część	310.—	312.—
" " 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
" " 1860 po 500 złr. 5%	111.70	112.20
" " 1860 po 100 złr. 5%	120.50	121 —
" " 1864 (z premia) po 100 złr.	142.—	142.50
" " 1864 " po 50 złr.	140.75	141 25
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.75	140 25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72 40	72.55
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech:	102.—	103.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	83.75	84.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	78.50	78 75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.25	104.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	255.25	255.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	760.—	770.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	813.—	816.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	479.—	481.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	166.—	166.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1998 —	2004 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	233 75	234.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	127.—	128.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	255.—	255.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.50	72.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.—	90 —
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107.25	107.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	93 50
" " " " " " w 20 " 7%	95.50	96.50
" " " " " " w 36 " 5½	94 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
" " " " po 5%	86.—	86.25
" " " " po 5% w 37 latach zwrotne	86 —	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	91.25	91.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	90.—	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—
" " " " w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.50	94.—
" " " po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.25	70.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	101.—	101.50
" " " 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100 50	101.—
" " " " II. emisyi	99.25	99.75
" " " " III. "	98.—	98.50
" " " " IV. "	90 —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	79.50	80.—
z r. 1867	82 —	82.50
z r. 1868	—.—	73.50
z r. 1872	—.—	69.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	68.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	91.50	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	28 50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.75	31 25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15 50
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.—	35 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w a	19 50	20 50
Poż. Triest. po 100 zł. m. k	117.75	118 25
" " 50 zł. m	61.	62.—
Waldsteina po 20 zł. m	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27 50	28.—
Weksle (na 3 [illegible])		
Augsburg za 100 zł. w. p. p.	—	—.—
Berlin za 100 mark n. p. p.	—.—	—
Frankfurt za 100 [illegible] p.	—.—	
Hamburg za 100 mark w. p. p.	—	
Londyn za 10 ft. szt.	115 65	116 15
Paryż za 100 fr.	46 20	46.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 52.—	5 54.—
" pełnej wag.	5 52 —	5 54 —
Korona	— —	— —
20-frankówka	9 28.—	9.29.—
Rossyjski imper.	9.51 —	9.53.—
Talar związkowy	— —	— —
Srebro	100 60	100.70

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 26 sierpnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	15
" " w srebrze	64	25
Renta w złocie	72	50
Losy pożyczki z roku 1860	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	813	—
" kredytowego	258	40
Londyn	115	30
Srebro	100	40
Napoleondor	9	25
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	56	90

Dziennik Urzędowy.

(4902 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3072. C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1878 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tym publiczna sprzedaż realności pod Nr. 270 w Skale położonej, ciało hipoteczne stanowiącej, do masy kredalnej Feibisza Mojżesza Herschera należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3175 zł. w. a.

Realność wspomniona zostanie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki są w sądzie tutejszym do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 20 czerwca 1878.

(4956 1—3) **Edykt.**

L. 2616. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 450 zł. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 405 zł. 56 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 9 września, 14 października, 18 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołud. egzekucyjna licytacyi realności dłużnika Jędrzeja Kaima własnej pod l. 6 st. 52 now. 15 rep. w Woli drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2100 zł. w. a. a wadyum 210 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4965 1—3) **Edykt.**

L. 8066. Dnia 9 września 1878, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie relicytacya realności pod nr. 27 w Kuttenbergu, położonej wedle dom. I. pag. 164 nr. 1 haer. Jana Stadelmajera własnej, przez Rachelę Zottenberg w jej sprawie egzekucyjnej pto. 275 zł. w. a. z pn. dnia 19 listopada 1878 w drodze przymusowej licytacyi za cenę 2600 zł. w. a. nabytej, na koszt i niebezpieczeństwo kontraktołomnej nabywczyni pod warunkami tutejszosądowym edyktem z 15 kwietnia 1873 l. 1516 w dzienniki urzędowym Gazety Lwowskiej Nr. 139, 152, 153 ex 1873 głoszonemi za lub niżej ceny szacunkowej.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów 31 marca 1878.

(4957 1—3) **Edykt.**

L. 2617. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 450 zł. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 405 zł. 56 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 9 września, 14 października i 18 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Stanisława i Ewy Kaimów własnej, pod l. k. 51 r. 13 w Woli drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1700 zł. w. a. wadyum 170 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4904 3—3) **Edykt.**

L. 2121. W dniu 15 października 15 listopada i 13 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę domu pod l. 30 w Krzeszowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącego, Józefa i Wiktoryi Molików własnego.

Wadyum wynosi 20 zł. w. a., zaś cena wywołania 200 zł.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 29 maja 1878.

(4905 3—3) **Edykt.**

L. 968. W dniu 11 października 1878, dnia 11 listopada 1878, i dnia 6 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 6 rep. 8 w Zbiku położonej, ciała tabularne stanowiącej, Wincentego Bigaja własnej. Wadyum wynosi 102 zł, 50 ct. w. a. zaś cena wywołania 1025 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 29 maja 1878.

(4939) 1—3 **Edykt.** L. 5807.

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 40 subrep. 45 w Słobodzie położonej dłużnika Semiona Małanczyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 października 11 listopada 11 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 13 lipca 1878.

(4944 1—3) **Edykt.**

L. 16561. W wykonaniu odezwy c. k. sądu krajowego w Krakowie z dn. 15 maja 1878 c. k. sąd deleg. miejski podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia przyznanej tymże nakazem Towarzystwu Zaliczkowemu w Krakowie od Petronelli Michałkowej sumy wekslowej 200 w. a. z pn. odbędzie się jawna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 25 w Czyżynach położonej wedle wykazu hipotecznego gminy Czyżynyn 1 haer. na imię Petroneli Michałkowej zapisanej a protokołem dato 7 kwietnia 1877 L. 9718 egzekucyjnie oszacowanej a to w dwu terminach dnia 11go września 1878 i d. 9 października 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie odbyć się mających.

Sprzedaż nastąpi tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 2824 złr. 50 ct.

Każdy chęć kupna mający ma złożyć jako wadyum przed rozpoczęciem sprzedaży jędną trzecią część ceny szacunkowej w gotówce lub papierach publicznych wartościowych z kuponami bieżącymi wedle kursu bieżącego w Czasie notowanego.

Nabywca obowiązanym będzie cenę kupna w dniach 30 po prawomocności uchwały sądowej protokół do potwierdzającej wiadomości przyjmującej a to w gotówce do depozytu sądowego złożyć.

Złożone w gotówce wadyum wliczone będzie w cenę kupna.

Po złożeniu całej ceny kupna otrzyma nabywca dekret własności i będzie wprowadzony w fizyczne posiadanie nabytego gospodarstwa i na koszt swój za właściciela tegoż zaintabulowanym.

Od dnia wprowadzenia w posiadanie pobierać będzie nabywca wszelkie dochody i ponosić wszelkie ciężary z posiadaniem nabytego gospodarstwa połączone.

Należytości od przeniesienia własności i wszelkie koszta intabulacyi i inne poniesie nabywca z własnych funduszów bez potrącenia z ceny kupna.

Nieuczynienie zadość któremu bądź z powyższych warunków pociąga za sobą rozpisanie na żądanie strony egzekucyę popierającej nowej licytacyi w jednym terminie a to na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy.

W terminie tym sprzedanym będzie gospodarstwo pod l. 25 w Czyżynach nawet niżej ceny szacunkowej a wadyum pierwotnego nabywcy przepadnie na rzecz wierzycieli i dawnego właściciela.

Prócz tego nabywca odpowiada za straty wynikłe z niedotrzymania warunków licytacyjnych całym swoim majątkiem.

Kraków dnia 31 lipca 1878.

(4955 1—3) **Edykt.**

L. 2615. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszty 248 złr. 23 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 16 września 21 października i 25 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Piotra Ogińskiego własnej pod l. k. 12/23 r. 42 w Gawłowie starym w powiecie Bocheńskim położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 700 złr. a. w. a wadyum 70 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4953 1—3) **Edykt.**

L. 2613. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 455 złr. 7 ct. a. w. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 16 września 21 października i 25 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna licytacya realności dłużników Filipa i Katarzyny Trzasków własnej pod l. k. 12 r. 22 w Gawłowie nowym w Powiecie Bocheńskim położonej nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1700 złr. a. w. a wadyum 170 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4941 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5809. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 239 zł. 80 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 21 w Gerynі położonej, dłużników Stefana i Zofii Karbowskich własnej, w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 14 października 1878.

II. 14 listopada 1878.

III. 16 grudnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 lipca 1878.

(4940 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5808. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 86 złr. 76 ct. aw. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 37—73 subrep. 286 w Witwicy położonej, dłużnika Stefana Krechowieckiego własnej, w tut. ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włościańskiego dnia

I. 11 października 1878.

II. 11 listopada 1878.

III. 11 grudnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 lipca 1878.

(4954 1—3) **Edykt.**

L. 2614. C. k sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. aw. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 248 zł. 23 ct. aw. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kred. ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach: dnia 16 września, 21 października i 25 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Tomasza Zająca własnej pod lk. 22 n. 65 w Gawłowie Starym w powiecie Bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 zł. aw. a wadyum 80 zł. aw.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4950 1—3) **Edikt.** Zl. 34236.

Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird im Weiterem Executionswege des Notarialsactes vom 20 April 1872 zur Hereinbringung der Forderung der Anglo Oesterreichischen Bank in Wien im Restbetrage von 147.194 fl. 43 kr. ö. W. sammt 6 prc. Zinsen vom 1 Mai 1876. und der Executionskosten von 59 fl. 20 kr. ö. W., so wie der gegenwärtig mit 79 fl. 49 kr. ö. W. zuerkannten weiteren Executionskosten, die executive Feilbiethung des, der Aktiengesellschaft „Papier-Fabrick in Czerlany“ gehörigen einen abgesonderten Tabularkörper bildenden landtäflichen Gutes: „Czerlaner Papierfabrick sammt Attinenzien“ ausgeschrieben.

Diese Feilbiethung wird in zwei Terminen und zwar: am 9 October und 5 November 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei diesem k. k. Landesgerichte abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1746834 fl. 25 kr. ö. W., das Vadium 17469 fl. ö. W.

Für diejenigen Gläubiger, welche erst nach dem 28 Juni 1878 ein Pfandrecht auf das feilzubiethende Gut erwerben sollten, oder denen der gegenwärtige Bescheid, oder Einer der späteren, in dieser Angelegenheit zu erlassenden Bescheide, aus was immer für einem Grunde, nicht zugestellt werden könnte, wird ein Kurator in der Person des Adv. Dr. Maly mit Substituirung des Adv. Dr. Romanowski bestellt, und diese Gläubiger von der Ausschreibung dieser Feilbiethung mittelst gegenwärtigen Edicts verständigt.

Lemberg am 10 August 1878.

(4959 1—3) **Edikt.**

Zl. 4131 Vom k. k. Bezirksgerichte Delatyn wird bekannt gegeben, daß über Ansuchen der Frau Ernestine Gräfin Starzeńska zur Einbringung des ersiegten Kapitals von 300 fl. s. N. G. die executive Feilbiethung der den Eheleuten Herr Anton und Johanna Koblański gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Haus- und Garten-Realität sub. N. 290 379/362 in Delatyn hiergerichts in drei Terminen am 27 September, 25 October und 21 November 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. vorgenommen werden wird.

Als Ausrufspreis ist der Schätzungswerth von 400 fl. ö. W. bestimmt, und 10 prc. hievon ist als Vadium.

Die übrigen Bedingnisse können die Kauflustigen in der hiergerichtlichen Registratur einsehen.

Delatyn den 17 August 1878.

(4938 1—3) **Edikt.** Z. 9809.

Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Koncursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen der nicht protocolirten Firma Chaim Teitelbaum &. Sohn in Buczacz der Koncurs eröffnet werden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter in Buczacz Hr. Karl Hanik und als einstweiliger Massaverwalter Herr Franz Popowicz Kaufmann in Buczacz bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Koncursmasse einen Anspruch als Koncursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte oder beim k. k. Bezirksgerichte in Buczacz nach Vorschrift der Koncursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der auf den 11 October 1878 um 9 Uhr Vormittags im Amtssitze des Herrn Koncurscomissärs in Buczacz zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen, welche Tagfahrt, zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt wird.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubiger steht das Recht zu durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertretters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu bernfen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertretters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschusses wird eine Tagsatzung auf den 2 September 1878 um 9 Uhr Vormittags anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege beim Koncurscommissär in Buczacz zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Buczacz oder in Sprengel des Buczaczer Bezirksgerichtes wohnen, erinnert daß sie nach §. 111 der K. O. einen in Buczacz wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Koncurscommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Koncursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ bekannt gegeben werden.

Aus dem Rathe k. k. Kreisgerichts

Stanislau den 10 August 1878.

(4973 1—3) **Edikt.** Zl. 37856.

Vom k. k. Landesgerichte zu Lemberg wird den dem Aufenthaltsorte nach unbekannten.

Ryfka Marjem z. N. Kreutzfuchs, Gdalie Philipp, Feige Moritz, Jakób Philipp, Markus Philipp, Mindel Bethauer den dem Namen nach unbekannten Erben des Aron Philipp, Moses Philipp, Rachel Philip verehelichten Wissmann, Chaje Philip, Rifke Philipp, Sime Philipp, Jente Philipp, Chaje Rose z. N. Hochmann, Moses Hochmann, Eidel Hochmann bekannt gegeben, daß die Eheleuten Ladislaus und Stanislawa Kempner wider sie am 25 Juli 1878 Zl. 37856 die Klage wegen Erkenntniß, daß die laut Dom 28 pag. 300 n. 34 on. und Dom 70 p. 441 n. 44 on. intabulirte Summe pr. 1000 fl. K. M. aus dem Lastenstande der Realität CN. 120 in Lemberg zu löschen sein eingebracht haben

Daß für sie behufs ihren Vertretung auf ihre Gefahr und Kosten der hiesige Adv. Dr. Goldberg zum Kurator und der hiesige Adv. Dr. Raabe zum Stellvertreter des Curators bestellt, und die besagte Klage diesem Kurator um die binnen 90 Tagen zu erstattende Einrede zugestellt werde, die Rechtssache aber mit dem Curator nach der hierlands verbindenden Galizischen Gerichtsordnung werden durchgeführt werden.

Sie werden daher aufgefordert die zu ihrer Vertheidigung nöthigen Schritte rechtzeitig selbst vorzunehmen oder ihre Behelfe dem für sie bestellten Vertreter rechtzeitig mitzutheilen, oder auch einen anderen Vertreter zu bestellen und ihn dem Gerichte nahmhaft zu machen, widrigens sie die aus der Verabsäumung entspringenden nachtheiligen Folgen sich selbst werden zu zuschreiben haben.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg 3 August 1878.

(4966) 1—3) **Edykt.**

L. 6639. Na terminach 9 września, 15 października i 27 listopada 1878 o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod nr. 124 w Tuczapach położonej, wedle Dom. Cam. 1, pag. 310, nr. 1 haer., Adama Hugeta własnej, na rzecz c k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego pto 36 zł. 80 ct., 36 zł. 80 ct. 36 zł. 80 ct. i 728 zł. 78 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1625 zł. w. a. przyjęta. Wadyum zaś 163 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie ta realność tylko zwyż lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim także niżej takowej, jednak nie niżej ceny na pokrycie wszystkich wierz telności hipotecznych potrzebnej, zatem gdyby powyższe termina przeszły bez skutku, wyznacza się do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 27 listopada 1878 o 3 godzinie popołudniu.

Szczegółowe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tut. sąd. registraturze przejrzeć lub odpisać. Kuratorem wierzycieli, którzyby po 6 września 1877 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie wydać się mające wczesnie lub wcale doręczone być nie mogły został ustanowiony p. Ferdynand Krischke sekretarz tut. wydziału powiatowego.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 grudnia 1877.

(4946 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3329. Dodatkowo do tusądowego obwieszczenia z dnia 25 stycznia 1877 l. 334 w numerach 48, 49 i 50 Gazety Lwowskiej umieszczonego ogłasza się że w miejsce ustępującego kuratora p. Piotra Pacześniaka dla masy nieobjętej Tomasza Kiełbickiego kuratorem p. Michał Horodyński z Borszczowa ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 16 czerwca 1878.

(4967 1—3) **Obwieszczenie.** L. 2207.

Przemyślański c. k. sąd powiatowy ogłasza, że w tymże, celem ściągnienia pretensyi Chai Sary Reich w kwocie 145 zł. w. a. z pn., odbędzie się dnia 10 września, 11 października i 12 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 11 w Niedzieliskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Mikołaja Karpów należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej i wywołania w ilości 590 zł. lub przynajmniej za tę cenę, przy trzecim zaś terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 59 zł. w. a. Protokół zastawnego opisania, akt szacunkowy realności i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Przemyślany 27 marca 1878.

(4952 1—3) **Edykt.**

L. 2612. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 600 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 540 zł. 74 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 9 czerwca, 14 października i 18 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Marcina Wygasia własnej. pod l. k. 9 w Woli drwińskiej w powiecie bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wyni 2000 zł. a. w. wadyum 200 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4968 1—3). **Edykt.**

L. 748. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Herscha Feder w sumie 120 zł. w. a. z pn. realność pod l. 73 w Mikłaszowie położona, do Hnata Kalmuka należąca, osobnego ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 11 września, 11 października i 12 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie. Cena wywołania 940 zł. w. a., wadyum 10 procent.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Winniki 20 tutego 1878.

(4925 2—3) **Edykt.**

L. 3024. W dniach 3 września 15 października 19 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya real. l. 46 w Okocimie nieintabulowanej Antoniego Stusa własnej, celem zaspokojenia sumy 800 zł. na rzecz uprzywilejowanego Zakładu kred włościańskiego.

Cena wywołania 1400 zł. wadyum 140 złr. Resztę warunków w registraturze przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 28 czerwca 1878.

(4921 2—3) **Edykt.**

L. 2134. W dniach 3 września 15 października i 19 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności pod l. 54 217 w Mokrzysce nieintabulowanej Kazimierza i Łucyi Sumarów własnej, celem zaspokojenia sumy 200 zł. na rzecz uprzywiliowanego Zakładu kred. włościańskiego.

Cena wywołania 1296 zł. wadyum 129 złr. Resztę warunków w registr. przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 15 maja 1878.

(4924 2—3) **Edykt.**

L. 2136. W dniach 10 września 22 października i 26 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności l. 12—8 w Porąbce iwskowskiej nieintabulowanej Jędrzeja Krzyżaka własnej, celem zaspokojenia sumy 187 zł. 51 ct. na rzecz uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego.

Cena wywołania 350 zł. wadyum 35 zł. Resztę warunków w registr. przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 26 czerwca 1878.

(4926 2—3) **Edykt.**

L. 2370. C. k. sąd powiatowy w Brzesku rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod l. k. 102 w Brzesku Treitla Weisbarta własnej celem zaspokojenia pretensyi Anny Apfelbaum w kwocie 500 zł. aw. w trzech terminach dnia 3 września, 15 października i 19 listopada 1878 o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł. wadyum 38 zł.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Brzesko dnia 4 czerwca 1878.

(4929 2—3) **Edykt.** L. 9673.

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia mających, że w sprawie Antoniego Wysoczańskiego przeciw Dmytrowi Wasylkowskiemu pto 170 zł. aw z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 95 w Utoropach położonej, dłużnika własnej ciała tabularnego nie-stanowiącej w protokole zastawniczego opisania z dnia 13 listopada 1877 do l. 15655 bliżej poszczególnionej w drodze publicznej licytacyi, która dnia 4 września, 11 października i 13 listopada 1878 zawsze o godzinie 10 przed połud. po następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

1. Za cenę wywołania stanowi się suma z oszacowania wynikła w kwocie 200 zł. aw.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład kwotę 20 zł.

Akta opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 12 lipca 1878.

(4920 2—3) **Edykt.**

L. 7477. 7650 C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż wszystek nieruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1878 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Stanisława Czarnożyńskiego i Celestyny Czarnożyńskiej zamieszkałych w Bogdanówce powiatu Zborów. Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sędziemu powiatowemu Zachariaszowi Czuczawa jako komisarzowi kourkursowemu zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Jana Zaniewskiego aptekarza w Zborowie wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznacza się termin na dzień 31go sierpnia 1878 o godzinie 10 przedpołudniem. Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ust. kon. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 listopada 1878 i podać ją na terminie na dzień 12go grudnia 1878 godz. 10tą przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwo chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miajsce dotychczasowego zawiadowcy masy zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w gazecie Lwowskiej.

Złoczów 17go sierpnia 1878.

(4927 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1215. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 2 marca 1878, l. 10529, na zaspokojenie sum: 226 zł. 80 ct., 226 zł. 80 ct., 226 zł. 80 ct. i 3182 zł. w. a. z pn., zostanie przymusowa licytacya realności pod l. 12 w Husiatynie położonej, p. Gitli Jorisz zam. Lewites, wedle Dom. II, pag. 413 n. 2 haer. własnej, na rzecz c. k. uprz. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w tutejszym c. k. sądzie pow. w trzech terminach, a to: 26 września, 24 października i 24 listopada 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem pod następującemi warunkami przedsięwzięta.

1) Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach, na których jednak ta realność niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

2) Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 8000 zł. w. a.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 8000 zł. t. j. sumę 800 zł. Gdyby ta realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 22 listopada 1878 o 10tej godz. przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi, jako też wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia się obie strony, tudzież wszystkich, którzyby po dniu 21 lutego 1878 na realności wymienionej hipotekę uzyskali, jako też tych, którymby uchwała niniejsza, lub jakaś uchwała późniejsza z jakiego bądź powodu dość wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora w osobie p. Jana Bekenbacha w Husiatynie ustanowionego.

Husiatyn dnia 15 maja 1878.

(4930 2—3) **Edykt.**

L. 3729. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach celem zaspokojenia należnej Franciszkowi Góralczykowi sumy 68 zł. i 4 zł. aw. tudzież procentu zwłoki po 12% od dnia 30 września 1877 do dnia zapłaty liczyć się mającego od kwoty 68 zł. tudzież kosztów 5 zł. 1 gr. aw. 4 zł. $10^1/_2$ gr. 4 zł. 88 gr. aw już poprzednio przyznanych i za podanie niniejsze w ilości 7 zł $53^1/_2$ gr. aw. przyznających się dozwala na egzekucyjną publiczną sprzedaż przez licytacyę realności pod nk. 217 w Choczni położonej, a względnie tylko dwóch parcel n. kat. 2839 i 2840 do tejże realności gruntowej należących i sądownie oszacowanych ciało tabularne stanowiących, a według wykazu hipotecznego l. 242 własnością Tomasza i Magdaleny Widlaszów będących i w tym celu wyznacza trzy termina licytacyjne w sądzie o godzinie 10 z rana na dniu 17 października 14 listopada i 5 grudnia 1878 z tem oznajmieniem, iż parcele powyższe gruntu na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także poniżej takowej sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł. aw.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Wadowice dnia 18 lipca 1878.

(4923 2—3) **Edykt.**

L. 2645. W dniach 10 września, 22 października i 26 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności l. 45—4 w Żerkowie nieintabulowanej, Jana i Małgorzaty Dudków własnej, celem zaspokojenia sumy 245 zł. na rzecz uprzyw. zakładu kredyt. włość.

Cena wywołania 600 zł., wadyum 60 złr. w. a.

Resztę warunków w registraturze przeglądnąć można.

Brzesko 5 lipca 1878.

(4935 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 41759. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca krakowskiego na przestrzeni od 116 do 127 następnie od 179 do 197 kilometra włącznie w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1879, 1880 i 1881 odbędzie się na dniu 2 września 1878 w c. k. starostwie w Rzeszowie publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1879 wynosi:

1) na przestrzeni od 116 do 127 kilometra 475 metr. sześć. w cenie fiskalnej 1862 zł. $17^1/_2$ ct.

2) na przestrzeni od 179 do 197 kilometra 795 metrów sześć w cenie fiskalnej 1421 zł. 25 ct., 1270 metrów sześć. razem tłuczonego kamieni i żwiru rzeczanego w cenie fiskalnej 3283 zł. $42^1/_2$ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także literami w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone wedle przepisów, lub niezłożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 16 sierpnia 1878.

(4922 2—3) **Edykt.**

L. 3025. W dniach 10 września, 22 października i 26 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności l. 19 w Uszwi nieintabulowanej, Agnieszki Racięgowej własnej celem zaspokojenia sumy 383 zł. 68 ct. na rzecz uprz. zakładu kredyt. włość.

Cena wywołania 900 zł., wadyum 90 złr w. a.

Resztę warunków w registraturze przeglądnąć można.

Brzesko 29 czerwca 1878.

(4948 1—3) **Edykt.**

L. 5364. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 21 zł. w. a. wraz z przynależytościami egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 63 rep. 44 w Strzeszynie położonej przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej do dłużnika Rudolfa Lijang należącej na kwotę 590 zł. aw. oszacowanej dnia 17 września, 22 października i wreszcie 26 listopada 1878 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi kwotę 59 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wszystkich wierzycieli który mają prawa zastawu na egzekwowanej realności tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą ustanawia się kuratorem adw. dr. Ludwika Kapiszewskiego. w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 31 lipca 1878.

(4947 1—3) **Edykt.**

L. 2393. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 187 zł. aw. zpn. Janowi Bąbie od masy spadkowej po Jacentem Głowni należącej się, odbędzie się w dniach 19 września i 28 października 1878, każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. 132 sub. rep. 61 w Płazie położonego do którego tylko połowa drewnianego domu z komorą i stajnią, dalej połowa drewnianej stodoły oraz gruntu 5 morgów 226 kwadr. sążni z ciężarem utrzymania przez Magdalenę 1 Głowniową 2 Grzelecką tytułem dożywocia dwudziestu sześcioskibowych zagonów należy dłużnika masy spadkowej po Jacentem Głowni własnego, na 615 zł. oszacowanego.

Wadyum wynosi 6 złr. Na obydwóch terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli, jako też dla wszystkich tych, którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być doręczoną ustanowiono tutejszego adw. dr. Myszkowskiego.

Chrzanów dnia 30 lipca 1878.

(4964 1—3) **Edykt.**

L. 6450. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 260 zł. aw. zpn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 29 sub. rep. 18 w Szalowy położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącej do dłużnika Wojciecha Kozła należącej na kwotę 1620 zł. a. w. oszacowanej dnia 10 września, 10 października i 12 listopada 1878 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi kwotę 162 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wszystkich wierzycieli, którzy mają prawo zastawu na egzekwowanej realności, tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą, ustanawia się kuratorem adw. dr. Kapiszewskiego w Gorlicach.

Gorlice, dnia 31 lipca 1878.

(4883 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6700. Błażej Kiełt z Chłopie uznany uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu za marnotrawę kuratorem: Walenty Kiełt.

Z c. k. sądu powiatowego

Jarosław 18 lipca 1878.

(4875 3—3) **Edykt.**

L. 10945. C. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem posiadacza zagubionego wekslu z daty Krynica 7 kwietnia 1876 na 120 zł. wystawionego, na zlecenie wystawiciela Józefa Krynickiego za jeden rok od daty płatnego a przez obowiązanego Jana Ilnickiego z Krynicy akceptowanego, aby w przeciągu 45 dni takowy sądowi przedłożył, gdyż inaczej w myśl art. 73 ust. weks. za umorzony uznanym będzie.

Sambor 23 lipca 1878.

(4878 3—3) **Edykt.**

L. 11298. C. k. sąd miej. deleg. w Tarnopolu rozpisuje niniejszym na dz. 25go września 30 października i 4 grudnia 1878 licytacyę przymusową realności l. 93/36 w Kurowcach do Hryńka Czornego należącej ocenionej na 1810 złr.

Wadyum wynosi 181 złr. gotówką.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż protokoła opisania i ocenienia w registraturze przejrzeć można.

Tarnopol d. 29 lipca 1878.

(4884 3—3) **Edykt.**

L. 1674. W dniu 2 października, 6 listopada i 4 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 1 w Okleśni położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Marcina Sołtysika własnej.

Wadyum wynosi 25 zł. w. a., zaś cena wywołania 250 zł.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 29 maja 1877.

(4749 3—3) **Edikt.** Zl. 4765.

Es wird hiemit den Hrr. Major Lieblein und Moses Schattner kundgemacht, daß gegen ihnen als auch gegen Abraham Schor ein mündlicher Prozeß seitens der Boden-Credit-Anstalt in Wien pto. 2143 fl. angestrengt wurde, in welchem ihnen der Hr. Notar Erazm Masłowski zum Curator bestellt wurde, welchem sie nun ihre Behelfe und die Instruction mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter dem hiesigen Gerichte namhaft zu machen haben.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Nadwórne den 1 Juli 1878.

(4864 3—3) **Edikt.**

Zl. 2017. Vom Gwoździecer k. k. Bezirksgerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung der durch Rubin Schikler gegen Nykoła Jaremczuk ersiegten Forderung pr. 1000 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche executive Feilbiethung der dem Executen Nykoła Jaremczuk gehörigen in Ostapkowce Cons. Nr. 39/47 gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden Bauernwirthschaft als am 27 September, 28 October und 28 November 1878 jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtssaale stattfinden, und in den ersten zwei Terminen um oder über dem Schätzungswerthe im dritten dagegen auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Der gerichtliche Schätzungsact und die Lizitationsbedingnisse können hiergerichts in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Gwoździec den 20 Juni 1878.

(4865 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4076/cyw. W c. k. sądzie powiatowym w Jaśle, odbędzie się dnia 30 września, 30 października, za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, zaś dn. 29 listopada 1878 i niżej ceny, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż:

a) należnego do Marcina Breja gospodarstwa lk. 34/18 subrep. 15/4 w Łozach dembowickich, tudzież gruntu w Dembowcu N. parc. 2485, 2490 i 2500—2505 położonego w protokole z dnia 28 kwietnia 1876 do L. 1850 szczegółowo opisanych.

b) należącego do Macieja Raka pod lk. 162 subrep. 114 w Osobincy w protokole z dnia 27 kwietnia 1876, L. 1849 opisanego.

C. k. sąd powiatowy

Jasło dnia 3 lipca 1878.

(4888 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4880. Odnośnie do tusądowego edyktu z dnia 23 listopada 1877 L. 6092 wyznacza się w sprawie egzekucyjnej Isaka Ueberalla przeciw Abrahamowi i Beili Schildkrautom pto 2000 zł. do przeprowadzenia przymusowej sprzedaży realności pod L. 74 w Rohatynie położonej, pod zwaluiającemi warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzeć można termin na dzień 9 października 1878, o godz. 10 rano, w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 15 sierpnia 1878.

(4838 2—3) **Edykt.**

L. 7248. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do ogólnej wiadomości, że celem przymusowej sprzedaży dóbr Szczurowice z przyległościami w tabuli krajowej Dom. 197, pag. 42, n. 21 i 22 haer. zapisanych, pana Kaźmierza Stefana Młodeckiego własnych, na żądanie c. k. uprz. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, na zaspokojenie sumy 882.745 zł. 99 ct. w. a. z pn., termin na 6 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem w tutejszem zabudowaniu urzędowem wyznaczonym został, na którym dobra te także niżej ceny wywołania 1,948.000 zł. w. a. sprzedane będą.

Wadyum wynosi 97.400 zł. w. a.

Ekstrakt tabularny i dalsze warunki przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Złoczów dnia 10 sierpnia 1878.

(4943 2—3) **Edykt.** L. 7632

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż na żądanie Dawida Känberga celem zaspokojenia jego pretensyi przeciw Iwanowi Bodnar w ilości 100 zł. w. a. zpn. połowa realności w Bazarze położonej, dłużnika własna i składająca się z połowy chałupy dwóch budynków gospodarczych połowy ogrodu i jednego sznuru pola ornego w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 24 września, 22 października i 19 listopada 1878, każdym razem o 9 godzinie rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową180 zł. w. a., lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec d. 31 stycznia 1878.

(4916 2—3) **Edykt.** L. 8766.

W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że o 4 miarach podwójnych „Adam II“ projekt nowo utworzonej karty hipotecznej dla pola górniczego na węgiel kamienny na parceli leśnej Nr. katst. 764 w gminie Siersza szybem odkryty w okręgu c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie położonego według ustawy krajowej z d. 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany za księgę górniczą poczynając od dnia 17 maja 1878 uważany będzie a od tegoż wszelkie nowe prawa, czy to własności dnia wolno go przeglądnąć w c. k. sądzie krajowym w Krakowie jak również że o tegoż dnia czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą górniczą objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nasiąpić miała;

b) wszystkich którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do 31 sierpnia 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej karcie hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być ani przedłużonem ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi hipoteczne w miejsce których nowa karta hipoteczna wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 26 lipca 1878.

(4918 2—3) **Ogłoszenie.** L. 10650.

C. k. sąd obwodowy jako konkursowy w Przemyślu czyni wiadomo, że w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. adjunkta Hołubowskiego c. k. adjunkt sądowy Zharski w Przemyślu k[illegible]m masy rozbiorowej Seweryna Zawa[illegible]wicza mianowanym został.

Przemyśl 14 sierpnia 1878.

(4909 3—3) **Edykt.**

L. 3128. C. k. sąd w Zborowie zawiadamia, iż na żądanie pana Kajetana Ostaszewskiego w celu zaspokojenia sumy 400 zł. a. w. z 24% od dnia 6 czerwca 1876 bieżącemi odsetkami tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 4 zł. 37 ct. aw. 14 zł.57 ct. aw. i 11 zł. 6 ct. a. w. już przyznanych, tudzież obecnie się przyznających w kwocie 8 zł. 96 ct. a. w. odbędzie się w dniu 10 września, 3 października i 5 listop. 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności dłużnika Leiby Schaechter własnej w Jeziernie pod l. top. 1847 położonej ciała, tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 623 zł. aw. a chęć kupienia mający złożyć ma 62 zł. 30 ct. aw. jako wadyum w gotówce.

Dalsze warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Zborów 17 kwietnia 1878.

(4900 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14104. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Henrykę Bogusz i Waudę Bogusz, że Ascher Silber wniósł przeciw nim pozew wekslowy o zapłacenie sumy 500 zł. wa. i uzyskał nakaz płatniczy tej sumy z dnia 17 sierpnia 1878 l. 14104 który zamianowanemu dlań kuratorowi adw. dr. Tokarzowi z substytucyą adw. dr. Malawskiego doręczonym został.

Wzywa się zatem pozwane, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzieliły lub innego zastępcę sobie obrały, albowiem z zaniedbania tego wynikłe skutki same sobie przypisać by musiały.

Tarnów dnia 17 sierpnia 1878.

(4896 3—3) **Edykt.**

L. 4060. W Lipicy dolnej 22 maja 1876 pomarła Anna Pawłowska bez rozporządzania ostatnią wolą, a do jej spuścizny powołaną jest także siostra Marja Szumyło z życia i miejsca pobytu sądowi niewiadoma.

Wzywa się ją przeto, aby się do powyższej spuścizny z innymi uprawnionymi i z jej kuratorem Spirydyonm Krembuszewskim z Lipicy górnej.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn dnia 17 sierpnia 1878.

(4895 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3499. Celem dobrowolnej sprzedaży licytacyjnej gruntu pochodządzego od Petroneli i Antoniego Tysieckich a należącego do masy spadkowej śp. Jakóba Mayera Gutstein pod nk. 249 w Bołszowcu obszarze około 3 morgów, który graniczy na wschód do Mayera Oberhand na zachód do Romana Łabędzkiego, na południe do Iwana Łabędzkiego, na północ do gościnca, rozpisuje się jeden termin w sądzie na 19 września 1878, o 10 godz. rano, a sprzedaż tę będzie się dokonywać za ja ą bądź cenę.

Jako cenę wywołania kładzie się sumę 520 zł a mający chęć kupienia złożą poprzód zaliczkę 52 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i inwentarz spadku można w sądzie przejrzeć.

O czem się chęć mających kupienia zawiadamia.

Bursztyn dnia 11 sierpnia 1878.

(4881 3—3) **Edykt.**

L. 6400. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce, ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 163 zł. 14 ct. w. a. z pn. od dłużnika Dmytra Korpana należącej mu się. realność pod l. k. 39/13 w Repechowie położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 5 września, dnia 8 października i dnia 5 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 45 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 31 grudnia 1878.

(4308 1—3) L. 4970.

Ogłoszenie.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wypowiedzenie kapitału w sumie 2223 złr. 80 ct. obwieszczone w N. N. 192, 193, 194 z b. r. Gazety Lwowskiej dotyczyło majętności pod nazwą „Ogród Katarzyny“ nie zaś „Ogród Kutrzyny“ jak to w powołanych numerach Gazety Lwowskiej mylnie obwieszczonem zostało.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie dnia 20 sierpnia 1878.

(4972 1—3) L. 374.

Ogłoszenie.

Gmina Niżankowice wypuszcza w dzierżawę prawo propinacyi wódki, piwa i miodu w obrębie gminy miejskiej wraz z wychodowem na czas od 1 października 1878 r. do ostatniego grudnia 1882 r.

Licytacya odbędzie się w terminach 4, 11 i 18 września b. r.

Jako cenę wywołania ustanawia się dotychczasowy jednoroczny czynsz dzierżawy 4451 złr. w. a. zaś zakład 450 złr, w. a,

Przystępujący do licytacyi złożą oferty pisemne, zaopatrzone własnoręcznym podpisem, wadyum i oświadczeniem, że warunki licytacyi dokładnie są im znane, przed rozpoczęciem ustnej licytacyi do rąk komisyi.

Warunki licytacyi przejrzeć można w urzędzie gminnym.

Niżankowice dnia 21 sierpnia 1878.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 13.